Nr. 190. PIĄTEK 20. SIERPNIA 1875. **Rok 65.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik bankowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W skutek Najwyższego zarządzenia, noszoną będzie żałoba dworska po ś. p. Jego królewskiej Wysokości Karolu, Księciu Bawarskim, od Czwartku d. 19. b. m., przez dni 16, a to równocześnie z żałobą dworską po ś. p. Jego Cesarskiej Mości Cesarzu Ferdynandzie I.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 20. sierpnia.

Długo inspirowane organa tureckie wytrząsały się dość dwuznacznie o neutralności Austryi wobec wypadków hercegowińskich. Niedawno jeden z takich organów popisał dziwne rzeczy o nienależytem obsadzeniu granicy dalmatyńskiej i przepuszczaniu ochotników z bronią w ręku. Z tych napastliwych uwag wynikałoby, że Austrya jest obowiązaną postawić na granicy przynajmniej tyle wojska, ile Turcyi potrzeba do stłumienia powstania! Dziś jednakże zaszła długo oczekiwana zmiana. W pierwszorzędnym organie inspirowanym Turcyi oddano austryackiej neutralności wszelkie uznanie, co w każdym razie zasługuje na wybitną wzmiankę.

Zwinięcie dwudziestu węgierskich trybunałów sądowych pierwszej instancyi, o czem w swoim czasie obszerniej pisaliśmy, wywołało w niektórych miejscowościach interesowanych prawdziwie namiętne objawy niezadowolenia. Nawet tam, gdzie interesa miejscowe zyskały na tem zarządzeniu, przeważa niezadowolenie, z którem rząd w każdym razie musi się liczyć. Źródłem niezadowolenia jest mniemanie, że sądy zwinięte zostały dlatego, ażeby budżetowi sprawić ulgę. Zdanie to jest fałszywe, bo oszczędność stanowiła tylko drugorzędny cel a główną dążnością były właśnie względy na sądownictwo, w którego stosunkach niewłaściwy rozkład okręgów i trybunałów sądowych wiele sprawiał niestosowności. Sprawa ta była obszernie rozbieraną w parlamencie a nawet musiała przebyć podwójne obrady i głosowanie, bo Izba magnatów z początku odrzuciła projekt rządowy. W czasie tych obrad nawet otwarci przeciwnicy projektu rządowego nie odważyli się wystąpić z twierdzeniem, że gabinet dla względów finansowych poświęca ważne interesa sądownictwa. Mimo to przecież niezadowolenie ludności z powodu zwinięcia trybunałów sądowych da się usprawiedliwić i powinno stanowić przestrogę dla rządu. Od dwóch lat t. j. od chwili wybuchu przesilenia finansowego w Węgrzech coraz więcej zwolenników jedna sobie dążność do przywrócenia równowagi budżetowej przez najdalej idące zniżenie wydatków i równoczesne wyśrubowanie dochodów do wysokości idealnej. Bardzo to prosty na pozór środek, ale zadowolić może tylko krótkowidzących polityków. Ostatecznie możnaby budżet tak okroić w wydatkach, że państwo w pierwszych latach miałoby ogromne nadwyżki w dochodach. Ale w tym celu trzeba poznosić wiele zbawiennych instytucyj, wyrzec się dobrej administracyi, sprężystego sądownictwa — jednem słowem zdać maszynę państwową na łaskę losu i przypadku. Że takie gospodarstwo wiedzie w bardzo bliskiej przyszłości do ruiny, nie ulega wątpliwości. Rząd węgierski pewnie dalekim jest od podobnych zamiarów, ale nie da się zaprzeczyć, że mają one wiele zwolenników, dla których niezadowolenie ludności ze zniesienia trybunałów sądowych powinno być skuteczną przestrogą.

Książę Décazes jest chory, wrzekomo nie bierze wielkiego udziału w sprawach dyplomatycznych i tylko o tyle zwraca na nie uwagę, o ile pozwala mu kuracya kąpielowa. A przecież mimo to Francya w tej chwili cieszy się na polu zagranicznej polityki takim spokojem, jakiego już dawno nie doznawała. Ks. Hohenlohe nie ma żadnych pretensyi do biskupów francuskich, którzy tak często lubią ujmować się za swoimi kolegami niemieckimi w sposób przykry dla rządu berlińskiego. Liberalna prasa Niemiec dawno już przestała podejrzywać rząd francuski o dwuznaczną politykę wobec spraw hiszpańskich a Włosi są w tej chwili tak zadowoleni ze swoich stosunków z Francyą jak nigdy dotąd od czasu ostatnich wypadków wojennych. Gdybyśmy chcieli bawić się w kombinacye nie na faktach lecz tylko na domysłach oparte, porównalibyśmy dzisiejszą chorobę ks. Decazes z słynnemi z dawnych lat wycieczkami ks. Bismarcka do Varzinu dla poratowania zdrowia. Nie wynika ztąd, jakobyśmy chorobę ks. Decazes uważali za pewien rodzaj szkolnej wymówki. Tak samo jak zdrowie ks. Bismarcka wymagało koniecznie spokoju i pokrzepienia w ustroniu Varzinu, tak samo niezbędną była dla ks. Decazes obecna kuracya kąpielowa. Ale podobieństwo na tem polega, że jednemu i drugiemu mężowi stanu stosunki pozwoliły z kuracyą pogodzić także cele polityczne. Ks. Bismarck pokrzepiając się przed kilku laty w Varzinie układał plany, które później w walce z Francyą i w zatargach kościelno-politycznych świetnie zostały wykonane. Dziś ks. Decazes będąc wskutek kuracyi raczej dalekim świadkiem jak pierwszorzędnym aktorem w obecnej akcyi dyplomatycznej może wcale nie ubolewa nad swoim losem. Urzędując w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych ks. Decazes musiałby wytężyć swoją abnegacyę, ażeby milczyć zupełnie w sprawach, które obecnie poruszają umysły w świecie dyplomatycznym Europy. Wszakże Francya, która tyle ofiar bolesnych poniosła dla sprawy wschodniej, nie może patrzeć obojętnie na wypadki hercegowińskie, mogące w danym razie stanowić zwrot stanowczy w dalszym rozwoju tej sprawy. A bierna rola francuskiej dyplomacyi wobec współczesnych wypadków wschodnich była i jest koniecznością opartą na dwóch powodach. Najpierw bowiem przymierze trzech cesarzy stanowi aż nadto wystarczającą rękojmię dla pokoju i *status quo*, więc wszelkie wystąpienie dyplomacyi francuskiej mogłoby być uważanem za niepotrzebne wtrącenie się albo bezsilny zamiar skrytego podkopania polityki pokojowej. Zabrać głos w sprawie tak ważnej bez żadnego skutku a nawet bez doniośléjszego echa albo okazać swoją bezsilność wobec innych mocarstw równorzędnych — jestto alternatywa bardzo przykra dla ministra Francyi, przyzwyczajonej tak długo do przodowania w akcyi dyplomatycznej a nawet do górowania nad Europą. Z tak kłopotliwego położenia wybawiła księcia Decazes kuracya za murami Paryża i Wersalu. Wypadki hercegowińskie przebyły okres najtrudniejszy dla pokoju europejskiego a Francya nie wzięła żadnego udziału w grze dyplomatycznej. Nie skonstatowano tej okoliczności nawet w organach, które popadają w radośne uniesienie na widok każdego objawu obecnej bezsilności Francyi. Wątpimy, ażeby ta bezczynność Francyi była tak gładko uszła księciu Decazes urzędującemu w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych nieustannie od chwili, gdy w Hercegowinie padły pierwsze strzały.

O wypadkach belgradzkich do chwili, gdy piszemy te uwagi, znane były tylko niedokładne i ogólnikowe szczegóły. Dymisya gabinetu wniesiona i przyjęta natychmiast nie była snać w Belgradzie taką niespodzianką jak u nas, gdyż ks. Milan zawahałby się w przeciwnym razie rozstrzygać doryweczo sprawę najwyższej wagi. Dla Europy wiadomość ta była niespodzianką dlatego, że początek wyborów wróżył konserwatystom i rządowi zwycięstwo a dopiero przy końcu pokazało się, że przewaga jest po stronie skrajnych żywiołów. Nie wiemy jeszcze, jaką większość będą mieć w skupczynie owe skrajne żywioły ale cyfra jest nam obojętną, skoro organa czerpiące wiadomości ze źródeł autentycznych już dziś nie wahają się przyznać, że zwycięzyła dążność wojownicza. Wobec takiego wyniku wyborów możnaby utrzymywać, że punkt ciężkości wypadków wschodnich spoczywa dziś nie w obozie powstańczym pod Trebinje, nie w świeżo zrewoltowanej dolinie bośniackiej lecz w Belgradzie. Jako fakt podają depesze powołanie Risticza do Belgradu a co ma znaczyć gabinet Risticza wiedzą dobrze ci, którzy uważnie śledzili przed dwoma laty stopniowe posuwanie się Serbii na pochyłej drodze planów i marzeń, nie dających się urzeczywistnić bez krwawych zatargów na Wschodzie. Są wprawdzie także depesze zaprzeczające powołaniu Risticza ale prawdopodobieństwo więcej przemawia za pierwszą ewentualnością, bo w Belgradzie wzmogło się wzburzenie umysłów a gdyby nie umiarkowane postępowanie i lojalność ks. Milana, Serbowie oddani własnym popędom już dziś rzuciliby się w odmęt wypadków

---

PAN PODSĘDEK W PARYŻU

(Ciąg dalszy).

Hrabia był wzruszony, walczyło w nim dobre uczucie z miłością własną... Staliśmy pod latarnią, widziałem więc tę walkę odbitą na jego twarzy, parę razy chciał przerwać moją mowę ale się powściągnął. Kiedy skończyłem, rzekł:

— Cenię głęboko szlachetną pobudkę twojej inicyatywy, ale nie mogę zrobić czego żądasz.

— Dla czego?

— Gdyż nie lubię, aby mi narzucano absolutnie choćby najlepsze rzeczy.

— Sposób wyrażenia się jest tylko formą, która między nami nie może mieć żadnego znaczenia. Skoro sam przyznajesz mi szlachetność pobudek, nie powinieneś się zajmować tem, co jest na drugim planie. Wiesz, *que je ne vais jamais par quatre chemins*. Rzecz jest ważna; powiedziałem ci więc bez ogródek, co myślę. Wszakże, jeślim bezwiednie podrażnił w czem twoją miłość własną, to cię przepraszam najpokorniej, ale ponawiam żądanie.

— Nie — odrzekł hrabia — tego zrobić nie mogę, rozminąłbym się z honorem dając komukolwiek nazwisko tej osoby.

Tu parsknąłem od śmiechu.

— Niema w tem nic śmiesznego — ozwał się hrabia zmieszany.

— Mój Edmundzie — rzekłem — proszę cię, zastanów się nad tem co mówisz, a obaczysz gdzie jesteś! Niechcę cię obrażać, ale powiem ci szczerze, że wykręt tego rodzaju nie jest godnym ciebie. Zrobię jednak ustępstwo twojej miłości własnej: zniszcz sam tę kartę w mojej obecności *je ne demande pas davantage*.

Hrabia poczerwieniał, widocznie chodziło mu o adres a nie o skrupuł honorowy. Ponieważ brakło mu argumentów dał mi więc niemą odpowiedź poruszeniem głowy, że się nie zgadza na moją propozycyę.

— Hrabio — rzekłem spokojnie ale w tonie stanowczym — wiem żeś nie tchórz; mogę więc mówić swobodnie, bez obawy, żebyś wziął moje słowa za pogróżkę. Otóż ręczę ci słowem honoru, którego nie zwykłem nigdy używać na próżno, że póki żyję, niedopuszczę, aby zawiązana dziś przez ciebie intryga poszła dalej, gdyż wolę, abyś zszedł do grobu, niż żył nędznie kłamstwem, zatruwając dla chwilowej uciechy życie twojej żony. Wdowa może z czasem ukoić żal po mężu i być jeszcze szczęśliwą na świecie, ale kobieta zabita moralnie na pierwszym kroku życia, schodzi przed czasem ze świata, lub rzucywszy się na zgubne drogi *elle traine sa vie dans la fange*!... Otóż, wybieraj z dwojga jedno: dasz mi kartę której żądam, albo jeden z nas pożegna ten świat. Ponieważ niechcę odwlekać ani chwili w razie odmownej odpowiedzi, proś Kaletowicza, aby był twoim sekundantem, jeden z moich przyjaciół jest także w teatrze; ten będzie moim, rozmówią się dziś, a pojedynek odbędzie się jutro przed 10 zrana.

— Czyś oszalał — rzekł hrabia — czy ci życie obrzydło? Szafować krwią dla głupstwa...

— Twój spokój domowy i szczęście twojej żony, dla której mam głęboki szacunek, nie są głupstwem... Żyjemy w czasach prozaicznych; pole bohaterskich poświęceń zamknięte — duszno mi na świecie! Dać życie dla czyjegoś dobra, jest piękną i uczciwą rzeczą — wolę to, niż umrzeć z zapalenia płuc lub z innej jakiej choroby.

Hrabia zamyślił się głęboko, i rzekł po chwili:

— *Vous êtez un homme antique*, godnym uwielbienia; ja byłem dotąd kretynem, tak mnie wychowano — ale postaram się zostać człowiekiem! — Ta metamorfoza będzie twojem dziełem.

To rzekłszy, dał mi żądaną kartę, którą podarłem w jego obecności i rzuciłem kawałki na bruk... Tak się skończyła historya.

— Winszuję ci serdecznie twego czynu — rzekłem do kapitana, i zamieniwszy z nim jeszcze słów kilka, wróciliśmy do naszych miejsc.

Spojrzałem na hrabiego; był przeobrażony. Żona jego szeptała mu coś do ucha, a on się uśmiechał. Kaletowicz pochylony ku swej sąsiadce, rozmawiał z nią półgłosem. Wyglądała mu z ręki karteczka zwinięta w trąbkę; musiał to być drugi egzemplarz tej, którą otrzymał hrabia. Inuś zaintrygowany podsłuchiwał ojca.

Skoro zapadła kurtyna, wróciłem znowu do sali. Wrócił także Kaletowicz — miał minę giełdowicza, co zrobił dobrą afferę.

— Piękna muzyka — rzekł — bardzo piękna. Lubię szalenie muzykę.

— Ja także — ozwał się Inuś — ale nie lubię tego grubego aktora co spiewa dyszkantem.

— Dobry to jednak tenor — odrzekłem — nazywa się Villaret.

— Nie ma, panie dobrodzieju jak Paryż — odezwał się znowu Kaletowicz. — Myślę tu zamieszkać jakiś czas. Jeśli mieszkać to w takiem mieście, albo w żadnem.

Kiedy jeździć, to sanną,
Kiedy szaleć, to za panną.

— O tak, za panną... — odezwał się Inuś poważnie.

— Co ty wiesz — przerwał mu podsędek — masz jeszcze mleko pod nosem.

Inuś pokiwał głową.

— Tobie trzeba myśleć o naukach — mówił dalej ojciec, i zwróciwszy się dodał: To bardzo głęboki chłopiec i bardzo serio, panie dobrodzieju. Silny jest w historyi, bardzo silny — tylko czasem zanadto się zagłębia. Raz przez dwa miesiące studyował, czy pauza pochodzi od Pauzaniasza, czy Pauzaniasz od pauzy.

W chwili, kiedy domawiał tych słów, nadszedł kapitan.

— Aaah! przecież — huknął podsędek — myślałem już że pan nie przyjdziesz.

— Czy znacie się? — zapytał kapitan podsędka, wskazując na mnie.

— Znamy się z rozmowy tylko.

Tu nastąpiła prezentacya.

— Miło mi, bardzo miło, zabrać z panem znajomość — rzekł kordialnie podsę-

wojennych. Zwrot w Serbii nie przebrzmi bez wpływu w Czarnogórze, gdzie gorączka wojenna niemal tak samo wybucha jak w Belgradzie. Tylko Rumunia zachowa się spokojnie, bo nie poczuwa się do nadzwyczajnej sympatyi i solidarności wobec powstańców hercegowińskich i pragnie zająć takie stanowisko, ażeby bez żadnego ryzyka mogła na wszelki wypadek odnieść korzyści.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Najj. Pan zezwolił systemizować trzy nowe posady nauczycielskie przy słowiańskiem gimnazyum państwowem w Bernie i dwie nowe posady nauczycielskie przy gimnazyum w Ołomuńcu, na czas nieodzownej potrzeby; następnie pozwolił Najj. Pan, ażeby państwowe gimnazyum realne w Weidenau, począwszy od roku szkolnego 1875/76, rozszerzone zostało przez stopniowe dodawanie wyższych klas; nareszcie pozwolił Najj. Pan, ażeby stan nauczycielski każdego zupełnego gimnazyum państwowego w Galicyi z językiem wykładowym polskim lub ruskim, był pomnożony o jedną posadę.

— Izba handlowa i rada gminna w Brodach, postanowiły dnia 17. b. m. wysłać wspólną deputacyę do Wiednia w sprawie zniesienia cła od zboża i w sprawie wcielenia Brodów do nowego związku obrotowego.

— Uroczystość jubileuszowa arcybiskupa Schwarzenberga skończyła się d. 16. b. m. bankietem urządzonym przez hr. Leona Thuna. Wszyscy przywódzcy staroczescy byli zaproszeni i przyszli bez wyjątku. Uczta ta i adres szlachty czeskiej były jedyną manifestacyą polityczną. Adres szlachty wzruszył kardynała do głębi. Opiewa on dosłownie, jak następuje:

„Dwadzieścia pięć lat upływa od chwili, kiedy Wasza Eminencya wstąpiłeś na prastarą stolicę arcybiskupią w Pradze; przez ćwierć wieku rządziła Wasza Eminencya z pełnem błogosławieństwem i prawdziwie apostolskiem poświęceniem, jako pasterz archidyecezyi prazskiej, jako prymas Czech. Dlatego rocznica dzisiejsza jest uroczystością nietylko dla trzody poruczonej opiece Waszej Eminencyi, ale jest także uroczystością dla całego królestwa czeskiego.

Jeżeli więc dziś z bliska i z daleka, ze wszystkich stron ojczyzny naszej, ze wszystkich warstw jej ludu, przynoszą Waszej Eminencyi najgłębsze życzenia szczęścia i błogosławieństwa, to niewątpliwie dla szlachty czeskiej jest to pragnieniem, potrzebą, obowiązkiem, wziąć udział w tej pełnej znaczenia uroczystości. I jakkolwiek nie ma ona dziś ustroju korporacyjnego i reprezentacyi, to przecież niechaj Wasza Eminencya pozwoli w tym dniu jubileuszowym złożyć sobie wyraz wdzięcznego hołdu od tych, którzy mają zaszczyt i odszczególnienie nazywać się i być szlachtą czeską.

Nietylko w imieniu własnem, ale w imieniu wszystkich, którzy stanem i zapatrywaniem tworzą z nami jedność, przychodzimy więc dziś przed Waszą Eminencyę.

Czujemy się podniesieni przekonaniem, że z Waszą Eminencyą jednoczą nas nasze uczucia patryotyczne, lojalne zapatrywania i przekonania prawne; wierną zachowujemy pamięć owej pełnej poświęcenia i bezprzykładnej czynności, z jaką Wasza Eminencya obok licznych trosk i obowiązków swego powołania nigdy nie wahałeś się wziąć udziału w naszych usiłowaniach i pracach około dobra naszej ojczyzny i dynastyi; wdzięczną żywimy pamięć, że Wasza Eminencya przy wielu pełnych znaczenia okolicznościach byłeś naszym przywódzcą, każdej chwili naszym upragnionym reprezentantem, i — jeżeli trzeba było objawić nasze uczucia i przekonania, nasze życzenia i żądania w sposób uroczysty — naszym wymownym rzecznikiem; nigdy nie możemy zapomnieć i nigdy nie zapomnimy przedewszystkiem owej wzruszającej chwili, kiedy Wasza Eminencya, powołując się na swój wysoki urząd, w pełnych zapału słowach, które w całym odbiły się kraju, wyraziłeś owo upragnione życzenie, głęboko wryte w sercu każdego Czecha — życzenie: aby w uroczystym według prawa i starego zwyczaju przeprowadzonym akcie koronacyjnym, uświęconym został święty związek króla i królestwa — ów związek, który „ściślej łączy niż twarde prawo, a lepiej broni niż goły miecz!“

Tak więc z wyrazem najwyższej czci i bezwarunkowego poddania się, przynosimy — zwracając się w przeszłość — hołd wdzięczności, patrząc zaś w przyszłość, najszczersze życzenia szczęścia i błogosławieństwa dla Waszej Eminencyi, szląc z tysiącami wiernych synów kraju i naszego świętego Kościoła modły ku niebu, „aby Bóg wszechmogący raczył Waszą Eminencyę długie jeszcze lata utrzymywać i zlewać najobfitsze swe błogosławieństwo na drogą głowę naszego czcigodnego prymasa i pasterza! — Praga 15. sierpnia 1875 r. Następuje 74 podpisów.

— Dnia 17. b. m. odbyła się w Czernioweach w obecności burmistrza Ambrosa i całej reprezentacyi gminnej uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod pomnik Austryi. W węgieł włożono dokumenta tyczące się wystawienia tego pomnika. Statua Austryi est wykonaną z marmuru.

— Według telegramów do dzienników wiedeńskich wynosi liczba zbiegłych z Hercegowiny kobiet i dzieci w okręgu Raguzy 2200 a w okręgu Metkovich 1000.

— Dzienniki wiedeńskie zapisują pogłoskę, krążącą po Budapeszcie, iż Najj. Pan zagai osobiście sejm węgierski.

— O zamierzonych reformach ze strony węgierskich ministrów, podaje *Hon* obszerny artykuł. Zapewnia on, że reformy te nie będą miały na celu radykalnej zmiany systemu, lecz będzie chodziło o to, ażeby rozmaite instytucye były odpowiedniej celowi podzielone i ażeby stanowiły pewną harmonijną całość. Minister sprawiedliwości ma przedsięwziąć decentralizacyę i przenieść pewną część agend sądowych do administracyi, albo też powierzyć te czynności organom niesądowym. Minister skarbu ma również przedsięwziąć decentralizacyę, połączyć swe ekspozytury i rozszerzyć ich zakres działania; z drugiej strony zamierza on włożyć na autonomię większą odpowiedzialność w zarządzie skarbowym. Minister spraw wewnętrznych upatruje cały punkt ciężkości w organizacyi komitatów; organa tych komitatów mają działać wspólnemi siłami, mają łączyć się niejako w jedną władzę i tym sposobem umożliwić decentralizacyę spraw. Minister wyznań i oświecenia zamierza decentralizować nadzór szkolny; minister komunikacyj, sprawy drogowe i robocizny; minister skarbu, kasy domestykalne; minister honwedów, pewną część spraw wojskowych; minister sprawiedliwości, sprawy drobiazgowe. Wszystkie te reformy zamierzone stoją w ścisłym związku z kwestyą arrondacyi.

— Ankieta zwołana do rozpatrzenia się w projekcie nowej węgierskiej ustawy karnej, rozprawia jeszcze ciągle nad szczegółową częścią tego projektu. Na jednem z ostatnich posiedzeń toczyły się bardzo zajmujące rozprawy nad pojedynkiem. Jeden z członków komissyi był zdania, że postanowienie §. 212, według którego już samo wezwanie na pojedynek stanowi występek i powinno być ukarane, jest niedopuszczalne. Zdaniem mowcy, jest wyzwanie na pojedynek dopiero wówczas karygodnem, jeżeli je przyjęła strona przeciwna, bo jeżeli nie przyjmie wyzwania, to nie może być mowy o pojedynku. Przeciwko temu zapatrywaniu podniesiono zarzut, że właśnie przy wyzwaniach dzieją się największe nadużycia i jeżeliby już samo wyzwanie nie pociągało za sobą kary, naówczas pierwszy lepszy awanturnik wyzywałby na wszystkie strony, i sprawiałby innym, spokojnym osobom wiele nieprzyjemności. Następnie podniesiono i ten zarzut, że samo wyzwanie jest już niejako pressyą do popełnienia czynu karygodnego. Z innej strony sprzeciwiano się temu postanowieniu nowej ustawy karnej, które przemawia za ukaraniem sekundantów. Wobec tego zarzutu oświadczył sprawozdawca, że ustawa już i tak jest bardzo łagodną, bo uwalnia lekarza od odpowiedzialności.

Zresztą postanawia §. 298, że każdy sekundant, który starał się przeszkodzić pojedynkowi, nie ma podlegać karze. Po tych rozprawach przyjęto bez zmiany wszystkie postanowienia ustawy tyczące się pojedynku. Zastanowiono się przy tem także nad t. z. amerykańskim pojedynkiem: Uchwalono wciągnąć do paragrafów traktujących o namowie do samobójstwa także i ten wypadek, jeżeli dwa indywidua zgodzą się na to, iż wypadek poprzednio ułożony, ma rozstrzygać, które z tych idywiduów ma sobie odebrać życie Bardzo zajmująca rozprawa wszczęła się także nad rozdziałem traktującym o zbrodni kradzieży. Chodziło mianowicie o to, czy *furtum usus* (kradzież użytku) może być karane. Nowy węgierski kodeks karny wyznacza na *furtum usus* karę, chociaż zagraniczne ustawy karne nie znają takiego postanowienia. Pewien członek ankiety wyraził obawę, czy można będzie rozróżnić ten czyn karygodny od takich czynów, które codziennie powtarzają się niezliczone razy i które nikt rozsądny nie może nazwać kradzieżą. Tak n. p. jeśli ktoś pójdzie do mego przyjaciela i bez jego zezwolenia zabieże ze sobą kilka książek do przeczytania, albo jeśli weźmie surdut lub parasol z zamiarem oddania go na drugi dzień, albo jeżeli kto weźmie konia swego znajomego do wyjechania na spacer i t. d. Na to odpowiedzieli zwolennicy tego postanowienia, rze przy *furtum usus* wymaga się, ażeby ten który zabiera cudzą rzecz, miał zamiar rzecz tę obrócić na swoją wyłączną własność. Po tem wyjaśnieniu przyjęto powyższe postanowienie.

Niemcy. Cała prasa niemiecka zajęta wyłącznie prawie uroczystością odsłonięcia pomnika Arminiusza w lesie teutoburskim w pobliżu miasta Detmold. Do telegraficznych wiadomości, jakie podaliśmy o tym akcie, nie wiele mamy dodać. Ceremonia odbyła się w porządku, pogoda sprzyjała a po uroczystości cesarz Wilhelm z księciem Lippe i rzeźbiarzem Bandel objechał pomnik do koła. Bliższe szczegóły tej narodowo-niemieckiej uroczystości nie zdołałyby zająć czytelników naszych. Ciekawszem będzie, co drukuje *Germania* w artykule, nadesłanym jej z nad Neckaru przez jakiegoś protestanta z południowych Niemiec. Artykuł ten występuje przedewszystkiem przeciw „bezwstydnej i niedorzecznej“ tendencyi fałszowania uroczystości narodowych. „Sędziwy Bandel — pisze ów „protestant“— który całe życie poświęcił pracy nad wykonaniem tego pomnika, chciał przedstawić w Arminiuszu narodowego bohatera i nie miał żadnej dalszej myśli przy tem. Teraz, kiedy pomnik już wykończony i całe Niemcy mają go z dumą oglądać, robią zeń nie symbol jedności Niemiec, nie pamiątkę bitwy w teutoburskim lesie, ale celem rozdwojenia narodu nadają mu gwałtem znaczenie, obrażające w wysokim stopniu uczucia katolickiej ludności Niemiec. Miasto krwawej walki z Rzymianami nadają mu znaczenie nowoczesnej, papierowej walki cywilizacyjnej. Niewiadomość tylko i pycha mogły zdobyć się na takie lekceważenie historycznego faktu, bo bitwa w lesie teutoburskim j st tylko epizodem a nie ostatecznem złamaniem panowania Rzymian w Niemczech. Naturalnie, że to sfałszowanie historyi bardzo się nadawało do użycia całej uroczystości ku olbrzymiej demonstracyi przeciw rzymskim katolikom. Naród niemiecki w uroczystej chwili odsłonięcia pomnika bohatera Niemiec zagrzmieć miał stutysięcznym okrzykiem *pereat* nie Rzymowi Augusta, ale Watykanowi. Czy to godnie i szlachetnie?“

— Półurzędowy pruski *Militär-Wochenblatt* przemawia bez ogródek za wcieleniem armii bawarskiej do pruskiej: „Duch pruskich urządzeń wojskowych — pisze ten organ wysokich kół wojskowych pruskich — może być zaszczepiony w wojsku bawarskiem jedynie przez bezpośrednie związki i stosunki wzajemne korpusu oficerów, którzy są przedstawicielami tego ducha. Stosunki te można zawiązać przez odkomenderowanie bawarskich oficerów do pułków pruskich i na odwrót, jakoteż przez udział bawarskich oficerów we wszystkich naukowych i technicznych zakładach wojska niemieckiego. Z zapatrywania tego, panującego w naszym zarządzie wojskowym widać, że i tam oczekują chwili, w której stronnictwo narodowo-liberalne postawi formalny wniosek zniesienia oddzielnych praw wojskowych, zagwarantowanych Bawaryi.“

— Korespondent *Germanii* z Poznania donosi, że śledztwo karne przeciw Poznańskiemu Towarzystwu nauk za wysłanie p. Działowskiego z Mojowa w Prusiech zachodnich na zeszłoroczny kongres archeologiczny w Kijowie, zostało zastanowionem.

— Telegram z Wschowa, umieszczony w *Pos. Ztg.* donosi, że podczas marszu batalionu fizylierów 58. poznańskiego pułku piechoty 6 żołnierzy umarło w skutek udaru słonecznego, a 30 ciężko zachorowało. Zarządzono śledztwo celem zbadania przyczyn tego przerażającego wypadku.

Francya. Zapisujemy z obowiązku dziennikarskiego pogłoskę, której powstanie wytłumaczyć może chyba ogólna posucha polityczna, panująca na Zachodzie Europy. Oto dynastye kilku mocarstw europejskich mają czynić zabiegi celem obalenia republiki we Francyi, w której upatrują niebezpieczeństwo dla siebie. (!) Postanowiły one przywrócić koniecznie (*sic*) rząd monarchiczny we Francyi. Cesarz Aleksander miał nawet zaproponować przywrócenie burbońskiej lub orleańskiej dynastyi, a król włoski oparł się stanowczo temu, grożąc w takim razie ścisłem przymierzem z Niemcami. Tak bowiem Burbonowie jak i Orleanowie nie są i nie mogą być przyjaciołmi Włoch i ich jedności: owszem wszelkich starań będą dokładali, aby półwysep na nowo został rozczłonkowanym. Z trzech rodzin roszczących prawa do tronu francuskiego jedni tylko Bonapartowie jako szczerzy przyjaciele Włoch, a do tego świeżo spokrewnieni z sabaudzkim domem, są dla niego pożądani. Sposób widzenia króla włoskiego miał uzyskać całkowite uznanie innych mocarstw, a książę następca włoski otrzymał posłannictwo do Anglii, ażeby wyjednać współdziałanie rządu angielskiego i połączonemi siłami forytować cesarzewicza na tron Francyi. Dostojne osoby, które się stały rzecznikami tej wiadomości, nie dodają tylko wcale, czy plan taki jest także popierany przez Niemcy i czy cesarz Wilhelm zgadza się na ten projekt. Nie warto nawet wdawać się w rozbiór i ocenienie tego bąka.

— O konferencyi, odbytej dnia 12. b. m. u arcybiskupa paryzkiego w sprawie założenia nowego uniwersytetu paryzkiego, podają dzienniki francuskie następujące szczegóły: „W konferencyi wzięli udział arcybiskupi: z Tours, Sens, Rheims i Rouen, tudzież biskupi: z Orleanu, Chartres i Wersalu; arcybiskup z Bourges i biskup z Blois przysłali swoich pełnomocników. Arcy-biskup paryski Guibert wyrażał się bardzo pochlebnie o nowej ustawie o uniwersytetach kładąc wielki nacisk na konieczność założenia w następnym roku szkolnym przynajmniej jednego uniwersytetu katolickiego a to w Paryżu i upraszając obecnych dygnitarzy kościoła, ażeby popierali go w zamiarze założenia takiego uniwersytetu w Paryżu. W tym celu uchwalono ukonstytuować paryską radę uniwersytecką, w której skład wejdą wszyscy arcybiskupi francuscy i sześciu sufraganów. Rada ta zajmie się uskutecznieniem zamiaru arcybiskupa paryskiego, wyda odezwę do katolików o nadsyłanie datków pieniężnych; arcybiskup paryski zaś oświadczył, iż przeznacza na tymczasowe pomieszczenie uniwersytetu gmach zakonu Karmelitów przy ulicy Vaugirard.

---

dek — tem więcej, że myślę zamieszkać w Paryżu.

— Myślisz tu pan zamieszkać? — odezwał się kapitan — wszak miałeś tu zabawić tydzień tylko.

— Uczyniłem dziś to postanowienie! Niema panie dobrodzieju miasta jak Paryż. To mi miasto! Zostanę więc tu jak najdłużej. — I znowu powtórzył zwrotkę: Kiedy szaleć...

— Szaleńcy — rzekł kapitan — kręcą czasem karki.

— Będę szaleć ostrożnie — wtrącił podsędek. I widocznie rad był ze swojej odpowiedzi, a po chwili dodał:

— Tak jestem uszczęśliwiony z naszego dzisiejszego spotkania, że chciałbym jak najdłużej przeciągnąć tę przyjemność. Mam więc do was prośbę.

— Rozkazuj podsędku — odezwał się kapitan — człowiek szczęśliwy ma prawo rozkazywać.

— A więc zapraszam was na wieczerzę, a w potrzebie, rozkazuję.

— Zaproszenie pańskie — rzekł kapitan — jest tak serdeczne, że nie godzi się odmówić. Pewny jestem, że mój przyjaciel tak samo myśli.

— Najzupełniej — odrzekłem z równą serdecznością — dziękuję panu podsędkowi za jego gościnną inicyatywę, dodać jednak muszę, *par acquit de conscience*, że żołądek mój jest w zgodzie z uczuciem.

— Ja — dodał kapitan — jestem w wenie bankietowania i nie obrażę twojej gościnności brakiem apetytu.

— W to mi graj! — wykrzyknął pod- — a dokąd pójdziemy?

— To już twoja rzecz podsędku — odrzekł kapitan.

— Pójdziemy, do *Maison dorė.* Kiedy jeździć to już sanną etc. etc.

Po skończonej reprezentacyi, spotkaliśmy przy wyjściu hrabiego z żoną. Kapitan pozdrowił ich uprzejmie.

— Wracasz teraz do swoich penatów? — pytał go hrabia.

— Nie — i dodał wskazując na stojącego tuż podsędka — ten ukraiński Lukullus, zaprosił mnie i mego przyjaciela na wieczerzę do złoconego domu, dokąd śpieszymy.

— Pan Kaletowicz — rzekł hrabia — ma wielką zaletę; zachował dawną staropolską serdeczność; najszczęśliwszy jest, kiedy może kogo ugościć, traktuje zawsze po królewsku.

W tej chwili ujrzeliśmy schodzącą ze schodów Lais. Kaletowicz ukłonił się jej z miną człowieka, który wie dla czego się kłania. Ona skinęła uprzejmie głową.

— Czy widziałeś zamianę salutacyi — rzekł kapitan do hrabiego.

— Widziałem i rozumiem...

— Szkoda, że nie twoje dziś imieniny.

— Dla czego?

— Bo wypiłbym twoje zdrowie winszując ci pomyślności.

Hrabia uśmiechnął się i rzekł wesoło:

— Bądź zdrów tygrysie krwi chciwy, a pamiętaj, że między nami, *c'est á la vie et à la mort.*

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— *République Française* pisze o angielskiej mowie tronowej: „Słowa królowej angielskiej są bardzo pocieszającemi dla interesów pokoju. Lecz nie powinniśmy nigdy spuszczać z oka, że nagle może nastąpić zmiana w dotychczasowych stosunkach europejskich. Pokój europejski spoczywa na tak kruchych podstawach, że najlżejsze poruszenie może go zakłócić. Zkąd mogłoby to nastąpić? Odpowiedź na to pytanie byłaby niestosowną w chwili, w której Europa ufna w słowa królowej Anglii, niczego sobie bardziej nie życzy, jak utrzymania dzisiejszego stanu rzeczy. Z tego powodu powstrzymujemy się od wyliczania spraw, które mogłyby stać się przyczyną wstrząśnień w Europie.

Nikt temu nie przeczy, że dyplomacya ma nader trudne zadanie utrzymać pokój wobec tak nieznośnych stosunków, jakie się w Europie od pewnego czasu wytworzyły; lecz w takim razie spada na dyplomacyę europejską obowiązek starać się tem gorliwiej o spełnienie swego zadania. Pokój powszechny jest cennem dobrem; wojna, któraby gdziekolwiek wybuchła, nabawiłaby państwa europejskie takiem przerażeniem, iż starałyby się, tego jesteśmy pewni, położyć jej bądź co bądź jak najprędzej koniec i nie pozwolić aby się rozszerzała.

Jeżeli więc cały świat tak gorąco życzy sobie utrzymania pokoju, nie pozostaje państwom europejskim nic, jak najsumienniej i najskrupulatniej przestrzegać międzynarodowych stosunków. Wiemy o tem z całą pewnością, że Francya tylko w tym duchu postępować zamierza; więc co do nas, miała królowa Anglii słuszność, wypowiadając z takim naciskiem, że pokój powszechny w Europie nie jest zagrożony."

— Z Paryża donoszą 18. Sierpnia: Wybory biur Rad departamentowych wypadły przyjaźnie dla republikanów. W 11 departamentach zyskali oni większość. Ks. Decazes wybrany w Bordeaux przez lewicę i orleanistów prezesem Rady departamentowej. Dupony wiceprezesem przez skrajną lewicę przeciw byłemu senatorowi Hubert Delisle, a Bardoux w Clermontferrand prezesem przeciw kandydatowi katolickiemu, a to za jego mowę w kollegium Henryka IV.

— Poseł angielski wręczył we Wtorek ministrowi Buffet depeszę lorda Derby, która mówi, że wiadomości zaczerpnięte o Serbii i Hercegowinie są uspakajające. Wątpi on, aby ks. Milan miał długo wahać się między abdykacyą a rzuceniem się w wojnę.

— Bonapartyści rozpowszechniają obecnie po kraju medal w formie serca. Po jednej stronie w samym środku tego medalu umieszczono wizerunek cesarskiego księcia z napisem: *Avenir*, po prawej stronie nad nim znajduje się twarz Napoleona I. a po lewej Napoleona III. Nad popiersiem Napoleona I. umieszczono napis *Gloire* a nad Napoleonem III. *Prosperit*. Po drugiej stronie medalu znajduje się portret cesarzowej Eugenii z naglówkiem: *Religion*. Medal ten zrobił jakiś fabrykant angielski i ofiarował Eugenii.

— W Fontainebleau odbywają się obecnie próby z działami oblężniczemi niezwykłego dotąd kalibru. Rezultaty jakie dotąd osiągnięto, mają być zadowalniające.

— Najstarszy syn Mac-Mahona Patrik, mianowany został podporucznikiem a zajęty egzaminami nie mógł udać się do Dublina na uroczystość O'Conuela. Rodzina Mac-Mahona jest irlandzkiego pochodzenia a dzisiejszy prezydent francuskiej rzeczypospolitej otrzymał w pięćdziesiątym roku życia swego od deputacyi irlandzkiej honorową szpadę jako potomek byłych królów Irlandyi. Wówczas też głośną była przepowiednia, że marszałek Mac-Mahon stanie na czele wielkiego państwa.

Rossya. O reformach wojskowych w Rossyi pisze *Polit. Corresp.*: „Wedle rossyjskiej ustawy karnej wojskowej z r. 1869. wcielali szeregowców i szarże niższych stopni, jeżeli nie należeli do stanów uprzywilejowanych, za popełnione występki i zbrodnie wszelkiego rodzaju do kompanij karnych. Po odbytej karze musieli resztę swej służby wojskowej dopełnić znowu w armii. Jak nam z autentycznego źródła z Petersburga donoszą, ma dla utrzymania i podniesienia poczucia honoru, wkrótce wejść w życie reforma, którą słusznie uważać można za znaczny postęp liberalny także w zakresie wojskowości rossyjskiej. Kodex wojskowy rossyjski uzupełniony zostanie dodatkiem, który postanawia, że wcielanie do kompanij karnych nastąpić może tylko za występki czysto wojskowe. Natomiast członkowie armii bez różnicy stanu, którzy dopuszczą się pospolitych zbrodni, będą na przyszłość naprzód z armii wydalani, następnie stawieni przed sąd wojenny, i jeżeli wyrok opiewać będzie nie więcej jak na trzy lata, odsyłani do cywilnych domów karnych. Kara dłuższa od trzyletniej, odbywaną będzie w Sybirze."

Turcya. (*Powstanie hercegowińskie*) Zwięzłe zestawienie wypadków na widowni powstania podaje korespondent *A. A. Ztg.* Pisze on 10. b. m.: „Pod Ljubuszką oduieśli Turcy 4. i 5. b. m. znaczne korzyści nad Chrześcianami w dolinie Trebiczackiej; kobiety i dzieci z bardzo wielu wsi pouciekały za granicę; również w Brsno i Osojniku w Żupie czarnogórskiej gromadzą się roje zbiegłych kobiet, dzieci i starców, co jest znakiem, że powstańcy mają zamiar uderzyć na twierdzę Niksic, położoną na granicy czarnogórskiej. Miasto to otoczone jest murem i posiada zameczek, który znajduje się w opłakanym stanie. Mieszkańców liczy trzy tysięcy, samych Mahometan, lecz na wyżynie niksickiej mieszka około 6.000 Chrześcian greckiego wyznania, którzy chwycili za broń i połączyli się z Czarnogórcami pod dowództwem Zimanica. Oddział ten otrzymuje co dzień posiłki ochotników czarnogórskich a Bocche di Cattaro dostarcza również licznych wojowników. Najżywszy udział biorą w powstaniu mieszkańcy wsi położonych w Krywoszy mianowicie: Ledenic, Ubli, Orahovacu, Manjany i Bunowic Oblegają oni Trebinje wspólnie z Hercegowińcami pod Stazicem i Hubmayerem. Załoga trebińska robiła kilka razy wycieczki, które wypadały niekorzystnie dla Turków. Trebinje jest z natury obronne i trudne do wzięcia, fortyfikacye, aczkolwiek nędzne, uzbrojone być mają działami Kruppa. Mimo to, będą musieli Turcy wkrótce już opuścić miasto, jeżeli nie otrzymają odsieczy, gdyż zapomniano zaopatrzyć miasto w żywność. Główna kwatera powstańców znajduje się w klasztorze Duży na południe od Trebinja. Wieś Zgoniewo została 7. b m. podpaloną przez Turków. Dnia 6. b. m. stoczoną została pod Zrunglawem nader krwawa bitwa.

W ogóle można powiedzieć, że na razie położenie powstańców lepszem jest niż wojsk tureckich, i że powstańcy mogą długi czas opierać się wojskom tureckim. Lecz zważyć trzeba, że żywność i amunicya wkrótce po obu stronach zostaną wyczerpane, a dowóz ich nader jest trudny w okolicach pozbawionych dobrych dróg i kolei. Jeżeli ani Serbia ani inne mocarstwa nie wmieszają się w akcyę, trudno spodziewać się oswobodzenia Hercegowiny. W razie stłumienia powstania wyemigrują mieszkańcy w wielkiej masie do Dalmacyi i Czarnogóry, a kraj i tak źle uprawiany, stanie się pustynią."

— *Turquie* z 12. b. m. pisze: „Najnowsze wiadomości z Hercegowiny stwierdzają niestety niezaprzeczony wzrost powstania. Jedna z band powstańczych była tyle silną że mogła spuścić się na dolinę i uderzyć na ową część miasta Trebinje, która nie była bronioną. Mieszkańcy pól pustoszonych i plądrowanych mieli zaledwie czas schronić się do fortecy. Inna banda składająca się z 3.000 głów, po większej części z Dalmatyńców i Czarnogórców złożona, usiłuje przeciąć komunikacye między Mostarem a Newesinjem. 250 zuchów z Dalmacyi pod dowództwem niejakiego Milana Radowica opanowało miasteczko Beremekte, plądrując domy i zabierając bydło chłopom. Banda z 1500 ludzi, prawie sami Dalmatyńcy, pod dowództwem niejakiego Stefana Boropella posuwać się ma na Bokcze. Ponieważ współwyznawcy powstańców w Czarnogórze i Dalmacyi wspierają powstańców pieniądzmi i żywnością, trzeba się przygotować na silny opór z ich strony; ustawienie korpusu serbskiego pod Wyszegradem dodaje również odwagi powstańcom. Wspominając o Dalmatyńcach, Czarnogórcach i Serbach nie mamy wcale na myśli uważać rządów tych ludów za zwolenników lub popieraczy powstania. Potępiają one niezawodnie powstanie. Mimo to jednak będzie na czasie uwaga, że rządy te, ożywione najlepszem dla sułtana Imć usposobieniem powinneby czynić usiłowania, aby w swych krajach przeszkadzać komitetom w udzielaniu powstańcom moralnej i materyalnej pomocy. Rząd cesarski, dążący gorliwie do utrzymania porządku i bezpieczeństwa na granicach, przedsięweźmie jaknajrychlejsze środki dla energicznego stłumienia powstania.

Wiadomo, jak *Polit. Corresp.* odpowiedziała na powyższy artykuł półurzędowego organu tureckiego, który zresztą odwołał już swe nieuzasadnione uwagi.

— W Klecku wylądowało 17. b. m. 1090 wojska tureckiego, które przybyło z Konstantynopola. Basza Mostarski, wysłał 1.500 ludzi z działami dla osłonięcia lądowania. Powstańcy obsadzili wąwozy Myślińskie między Kleckiem i Mostarem.

Wojsko, wylądowawszy w Klecku, starać się musi przedewszystkiem o połączenie z armią mostarską. Ma ono na tem dwie drogi, a to szosę na Metkowice i Gabellę, która się ciągnie doliną Narenty wzdłuż tej rzeki i drogę wiejską na Dnic, Mosewic, Utawę i Stolac. Pierwsza z tych dróg będąca najważniejszą linią operacyjną Turków, dostępną będzie wojsku tylko w takim razie, jeżeli Austrya pozwoli mu przechodu przez terytoryum swoje, rzeczona szosa bowiem przerzyna w długości ćwierć mili terytoryum austryackie. Prawdopodobnie będą musieli Turcy obrać drugą drogę z Dnicu do Stolacu, gdzie będą mieli do pokonania wielkie trudności terenu i gdzie im zapewne także powstańcy przeszkadzać będą. Jeżeli batalionom tureckim uda się przedrzeć do Stolaca, będą mogły połączyć się z innemi wojskami Derwisza baszy.

— *Polit. Corresp.* potwierdza z autentycznych źródeł wiadomość o wybuchu powstania w Bosnii. W Starej Gradysce obawiają się starcia z ludnością muzułmańską. Powstańcom dolega brak broni i amunicyi. Kobiety i dzieci uciekają z Bosnii przez rzekę Save do Austryi.

Powstanie bosniackie ogarnia obszar około 20 mil. W nocy z 17. na 18. b. m. 50 Turków napadło na oddział powstańców, którzy odparli atak i zadali Turkom stratę siedm ludzi w zabitych i kilku rannych.

— Nedżyb-basza, mianowany naczelnym dowódzcą sił zbrojnych przeciw powstańcom, odpłynął 17. b. m. na statku wojennym z wojskiem i amunicyą do Hercegowiny.

Serbia. Korespondent z Belgradu do *Augsb. Allg. Ztg.* pisze, że ruch na korzyść zbrojnej pomocy dla powstańców tak wzrasta w Serbii, iż dalsza neutralność tego kraju nie da się utrzymać. Wielu oficerów i podoficerów w milicyi serbskiej codziennie i znacznemi partyami udaje się na widownię wojny. Odezwy komitetów powstańczych w Serbii są nadzwyczajnie wojownicze, a dalsze powściąganie zapału wojennego ludności Serbii jest zgoła niemożliwem. „Cały naród, piszą ze swej strony *Narodni Listy* w korespondencyi z Białogrodu, czeka tylko na pierwszy rozkaz do walki z Turcyą. Wszędzie tymczasem zbierają broń, amunicyę i pieniądze dla ochotników idących do powstania.

Wojsko także niecierpliwie oczekuje rozkazu do walki, gdyż pragnie jak najspieszniej wkroczyć do Bośnii. W całem wojsku serbskiem jednomyślnie jest przekonanie, że wyruszy w pole, jak tylko ks. Milan powróci z Wiednia, oczekują bowiem, że od niego wyjdzie rozkaz: „Marsz naprzód!" Słowem stan rzeczy w Serbii jest tak wytężony, że nikt tu nie dba o to, co powie Europa i co piszą gazety zachodnie; w sercach Serbów rozlega się tylko wołanie braci hercegowińskich, walczących za krzyż i wolność.

Rumunia. Od czasu wybuchu powstania w Hercegowinie nie zbywało według *Pol. Corresp.* na wielokrotnych doniesieniach, wedle których usposobienie w Rumunii miałoby być wcale pochopnem do czynu a tamtejsze stosunki dość groźnemi. Z dobrze poinformowanego źródła w Bukareszcie dochodzą nas wiadomości, rzucające pewne światło i rozjaśniające tamtejsze stosunki.

Gdyby rząd rumuński nie miał innych trudności do zwalczenia jak tylko rzekome sympatye ludności rumuńskiej dla powstańców w Hercegowinie, nie groziłoby ani jemu ani też pokojowi kraju zbyt wielkie niebezpieczeństwo. Chociaż szowinistyczna prasa zamieszcza od czasu do czasu z powodu powstania w Hercegowinie nieunikniones w takich razach rodomontady, mimo to nieda się zaprzeczyć, że politykom rumuńskim nie zbywa na zdolności trafnego ocenienia każdorazowej sytuacyi politycznej w Europie. W Bukareszcie wiedzą o tem bardzo dobrze, że trzy mocarstwa północne nie życzą sobie nateraz wcale dzwonić na pogrzeb państwa ottomańskiego. Powstanie w Hercegowinie nie robi więc wielkich trudności rządowi księcia Karola.

Lecz z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, że rząd ten znajduje się ciągle w wielkiej obawie przed wcale groźną opozycyą wewnętrzną. Książę Karol i jego dzisiejszy gabinet mają otwartych i tajemnych nieprzyjaciół. Pozbyć się ich i uczynić ich nieszkodliwymi nie jest tak łatwem zadaniem. Do tego stanu rzeczy odnosiło się owe słynne nawoływanie ministra wojny, jenerała Florescu przed odjazdem do Petersburga. Wojownicze wystąpienie ministra wojny nie wywarło jednak zamierzonego skutku. Prefekt policyi musi nieustannie czuwać. Baczne jego oko więcej warte niż burzliwe wystąpienie ministra wojny. Jemu to ma zawdzięczyć rząd wczesne odkrycie złych zamiarów, układanych w pobliżu Bukaresztu w zamku znanego turkofila Stefana Lakemanna, rodem Anglika.

Lakemann, znany w czasie wojny krymskiej pod nazwiskiem Mezhar-baszy, ożeniwszy się z bogatą wdową Rumunką, osiadł stale w Rumunii. Nie wiedzieć zkąd i dlaczego, lecz faktem jest, że Lakemann należy do najzaciętszych nieprzyjaciół ks. Karola a szczególnie dzisiejszego jego gabinetu. W ostatnich czasach zaprosił Lakemann na swój zamek przewódców niebezpiecznej opozycyi, z którymi naradzał się nad rzeczami, które nie mogą wcale być przyjemne ks. Karolowi i zagrażają istniejącemu stanowi rzeczy.

Najgroźniejszem w całej tej aferze jest niewątpliwie to, że jak skonstatowano, klub malkontentów Lakemanna obradował nad możnością wywołania powstania ludności wiejskiej w Rumunii. Wskutek tego postanowił gabinet działać i uzyskał od ks. Karola pozwolenie na wydalenie Lakemanna z kraju. Lakemann dowiedział się jednak wcześnie o ciosie, który był przeciw niemu wymierzony, i przypomniał sobie, że zanim został Mezhar baszą a następnie patryotą rumuńskim, był poprzód obywatelem państwa angielskiego.

Jakoż odniósł on się do agenta angielskiego Mr. Vivian, który istotnie gorąco się za nim ujął. Dekret wydalenia wstrzymano chociaż nie można utrzymywać, ażeby sprawa ta na tem stanęła. Dziś czeka Lakemann powrotu angielskiego generalnego konsula Viviana, ażeby od niego otrzymać stanowcze poświadczenie, że angielskiemu obywatelowi wolno za granicą dopuszczać się bezkarnie nawet takiej zbrodni, jaką jest zdrada stanu."

KRONIKA.

= O uroczystym obchodzie urodzin Najj. Pana otrzymujemy ze wszystkich stron kraju szczegółowe doniesienia, których umieszczenie w szczupłych ramach naszego pisma jest niepodobnem. Wszędzie odprawiono solenne nabożeństwa przy udziale reprezentantów władz, obywatelstwa i tłumów ludności, która gorące wznosiła modły za zdrowie i pomyślność wspaniałomyślnego Monarchy, najmiłościwiej nam panującego Cesarza Franciszka Józefa I.

— **Żałobne nabożeństwo** za duszę ś. p. Namiestnika hr. Agenora Goluchowskiego odbyło się dnia 13. b. m. w Zaleszczykach. W Przemyślu dnia 11. b. m. odprawił Infułat ks. Hoppe uroczystą mszę św. z konduktem za duszę ś. p. p. Namiestnika, przy udziale kapituły, c. k. władz rządowych i autonomicznych, oficerów załogi i żandarmeryi.

— **W zakładzie naukowym żeńskim** Kazimiry Jaroszówny przy ulicy Sobieskiego pod l. 4 rozpoczyna się kurs z dniem 1go Września — zaś zapisy uczennic począwszy od dnia 27 Sierpnia b. r. od godziny 11. do 1szej przed południem i od 4tej do 6tej po południu.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj przed południem w podwórzu gmachu Skarbkowskiego, spadł z drabiny z wysokości pierwszego piętra Jan Brolik, 18-letni pomocnik murarski i potłukł się mocno. Po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej odesłano go do szpitalu.

* **Podrzucenie dziecka.** Dozorca cmentarza Łyczakowskiego znalazł w nocy z Niedzieli na Poniedziałek na grobie pudełko, w którem złożone były podrzucone zwłoki zmarłego dzieciecia. — We Środę rano d. 11. b. m. przybyła do Anastazyi Bodakowej, wyrobnicy pod l. 37 przy ulicy Kleparowskiej nieznajoma Izraelitka z dzieciecięm przy piersiach i pozostawiła u niej dziecię na chwilę do swego powrotu z miasta, dokąd za różnemi sprawunkami spieszyła. Zarazem wręczyła gospodyni domu 6 złr. na zapewnienie, że powróci po dziecko. Tymczasem matka dzieciecia nie pojawiła się już więcej a dziecko, które zachorowało, zakończyło wczoraj życie. Zarządzono poszukiwania za zbiegłą matką.

* **Kradzież.** Tej nocy zakradł się niewiadomy sprawca przez okno otwarte do pomieszkania inżyniera p. Józefa G., pod l. 2, przy ulicy Solarnej, i zabrał z szafy czarny tużurek jesienny z kamizelką, parę spodni ciemnych jesiennych i pugilares, w którym znajdowało się 6 zlr., kwity zastawnicze, dwa losy loteryi hamburgskiej i inne papiery opiewające na imię poszkodowanego.

* **Znaleziono** dnia 11. b. m. na placu św. Jura, zegarek srebrny bez uszka, już nie nowy, pojedyńczo kryty. Niewiadomy właściciel może zgłosić się po swoją zgubę w magistracie tutejszym.

— **Walne zgromadzenie Towarzystwa dyetaryuszów Galicyjskich.** Dnia 12go Sierpnia 1875 odbyło się trzecie walne zebranie członków tego stowarzyszenia. Przewodniczył p. Jan Dobrzański prezes towarzystwa. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia zdał Dyrektor-skarbnik pan Jan Żółkiewski dokładne sprawozdanie z czynności zarządu, z którego dowiaduje-

my się, że zmiana statutu w życie wprowadzonego do rozwoju stowarzyszenia znacznie się przyczynia. Statut ten bowiem został i na Wielkie Księstwo Krakowskie rozszerzony, a przytem znacznie zmniejsza wkładki. Rzeczywisty członek wstępując do stowarzyszenia składa raz na zawsze tylko 1 złr. jako wpisowe, zaś nadal co miesiąc płaci 20 ct. jako wkładkę dla stowarzyszenia a 50 ct. jako udział własność członka stanowiący. Zarząd starał się gorliwie o powiększenie funduszów stowarzyszenia dając przedstawienie teatralne, loteryę fantową, itd. wskutek czego majątek stowarzyszenia trzykrotnie dotychczasowe udziały członków przewyższa.

Bilans wykazuje, iż rzeczywiści członkowie złożyli 609 złr. 35 ct. w. a.; od członków honorowych i z datków wpłynęło 818 złr. 3 w. a. z ulokowanych kapitałów i nadzwyczajnego przychodu wykazano 33 złr. 75 ct. w. a. z teatru i festynu 251 złr. 70 ct. w. a., z odsetek zaliczki spłacono 40 złr. 72 ct. w. a., zaś za zastawy 6 złr. 64 ct. w. a. Wynosi więc suma przychodu 1760 złr. 19 ct. w. a.

Wydatki na założenie stowarzyszenia, druki, księgi, zapomogi, wsparcia, remuneracy, koszta pogrzebowe i koszta administracyjne wynoszą 296 złr. 16 ct. w. a. Pozostaje zatem czysty majątek w kwocie 1464 złs 3 ct. w. a. a mianowicie w gotowiźnie 119 złr. 60 ct. dwa listy hypoteczne po 100 złr. za 187 złr. 30 ct. na pożyczkach za poręką u członków 930 złr. 13 ct. na zastawach 227 złr. Potrącając dotychczasowe udziały członków do 8 Sierpnia 1875 kwotę 331 złr. 40 ct., wynoszące okaże się, że majątek stowarzyszenia wynosi 1123 złr. 63 ct. a wraz z inwentarzem i zaległemi odsetkami od zaliczek i zastawów 1200 złr. a. w. Skarbnikowi p. Janowi **Żółkiewskiemu** udzieliło Zgromadzenie absolutoryum i wyraziło mu podziękowanie za jego niezmordowaną i bezinteresowną czynność

Zgromadzenie zgodziło się na rozdział majątku w ten sposób, iż fundusz zaliczkowy i rozerwowy otrzyma 1000 złr. a reszta stanowić ma fundusz obrotowy.

Na rok dalszy uchwalono pobierać od członków rzeczywistych tytułem wpisowego 1 złr. zaś jako wkładkę miesięczną po 20 ct, w. a., na udział 50 ct. w. a. miesięcznie. — Po załatwieniu tych czynności przystąpiono do wyborów, których rezultat następujący: Przewodniczącym wybrany został p. Jan **Dobrzański** redaktor *Gaz. Narod.* pierwszym zastępcą p. Jan **Żółkiewski** drugim p. Bronisław **Krzyżanowski**. — Do wydziału wybrani pp. Bilik, Chodorowski, Gabrysi, Gadomski, Ludwik, Minkiewicz, Nawrocki, Pachmann Henryk, Rychter, Seerafinowicz, Stroński i Waligórski, zaś na zastępców pp. Czernecki, Kukuła, Skwarczyński i Turek.

— **Trzęsienie ziemi silniej niż gdzie indziej** dało się czuć w Parchaczu, w powiecie Sokalskim. Od wiarogodnej osoby odbieramy o niem następujące wiadomości: Około godziny 4. z południa nawiedziło Parchacz a zapewne i jego okolicę trzęsienie ziemi tak silne, że wszyscy mieszkańcy powybiegali z domów w obawie, iż mury na nich runą, gdyż nietylko ściany drżały, ale towarzyszył wstrząśnieniu wyraźny i mocny łoskot. Zwierzęta, jak konie i bydło, zrywały się w stajniach przerażone, drzewa drżały w pniach. Ludzie w polu będący usłyszawszy huk podziemny ze strachu kładli się na ziemię. Naczynia niektóre w kuchni zawieszone na ścianach, pospadały.

I w Czerniowcach d. 17. b. m. około godz. 5. z połndnia tak samo jak u nas, dało się czuć trzęsienie ziemi. Według *Czern. Ztg.* były trzy uderzenia podziemne trwające 3 sekundy. W pomieszkaniach wstrząśnienie dało się czuć bardzo wyraźnie, wiszące na ścianach przedmioty zachwiały się a kancelaryjne półki trzeszczały. Zdaje się więc, że trzęsienie Wtorkowe nawiedziło całą wschodnią Galicyę i Bukowinę.

⁂ **Skutkiem braku nadzoru** ze strony rodziców utonęła d. 15 b. m. w kałuży na podwórzu półtoraroczna córka Chrystyana i Barbary Koberów, kolonistów w Hartfeldzie pod Gródkiem. Przeciw winnym wytoczono śledztwo karne.

⁂ **Samobójstwo.** W Żnibrodzie, w powiecie Buczackim, dnia 17. b. m. obwiesiła się we własnym domu zona gospodarza Rozalia Zdanowska. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

⁂ **Pożar i cała tregedya w Uhnowie.** W Sobotę, 14. Sierpnia około godziny 9tej rano wybuchł pożar w miasteczku Uhnowie w powiecie Rawskim, w domu starozakonnego Dawida Kaca na południowej połaci rynku położonym, przyczem oprócz tego domu zgorzało jeszcze ośm innych drewnianych domów żydowskich wraz z ruchomościami i sprzętami, z których tylko małą część zdołano uratować. Jednocześnie prawie wybuchł pożar w stodole mieszczanina Filipa Pulhaja, znajdującej się w drugiej części miasteczka i rozszerzył się na sąsiednie budynki tak, że oprócz owej stodoły zgorzało jeszcze ośm stodół i trzy stajnie, należące do innych mieszczan, wraz z całym zbiorem tegorocznym zboża i siana. Ogólna szkoda w spalonych budynkach, sprzętach, odzieży i zbożu wynosi około 16tysięcy złr. Od czasu pożaru nie może być odszukaną czteroletnia córka Dawida Kaca, według wszelkiego prawdopodobieństwa zatem znalazła śmierć w płomieniach. — Powód pożaru był następujący: Zarobnik uhnowski, niejaki Maksym N. (nazwiska dotychczas nie zdołano zbadać), pochodzący z Kamionki Wołowskiej w Rawskiem, od lat kilku składał swój zapracowany grosz u żyda Dawida Kaca i według podania miał mieć około 300 złr. w ten sposób zaoszczędzonych. Przed kilku dniami żądał Maksym od Kaca wydania pieniędzy, ponieważ miał zamiar kupić sobie kawałek gruntu, lecz Kac w odpowiedzi na to miał mu przedłożyć rachunek za wzięte jakoby od niego różne drobiazgowe rzeczy, według którego to rachunku Maksym jeszcze jemu miałby był dopłacić. Ten ostatni czując się skrzywdzonym, odgrażał się «że go nauczy“ — jakoż od kilku dni nie pracował u Kaca, lecz u mieszczanina Filipa Pulhaja, gdy zaś robót swych należycie nie wykonywał, pokłócił się z gospodarzem, który go miał pobić. W Sobotę, jako w dzień szabasowy, widziano Maksyma z rana chodzącego koło domu Kaca, gdzie też wkrótce pożar wybuchł; widziano go także koło stodoły Pulhaja, która wnet potem stanęła w płomieniach. Kiedy już się w obu tych miejscach paliło, przyszedł Maksym do starozakonnego Chaima Reislera, u którego mu się także pewna kwota pieniężna należała za robotę i żądał swych pieniędzy, gdy zaś Reisler tłumacząc się szabasem i obawą pożaru nie chciał mu ich zaraz wydać, Maksym wytłukł mu kosą wszystkie okna, poczem pobiegł na ulicę cerkiewną, gdzie się znajduje studnia przeszło 5 sążni głęboka i rzucił się w nią, z kąd w tym ogólnym rozruchu dopiero po upływie pewnego czasu wydobyty został bez życia. Niepodlega zatem wątpliwości, że Maksym z zemsty za sprzeniewierzenie przez Dawida Kaca pieniędzy jego zaoszczędzonych podpalił dom tegoż, i to samo uczynił ze stodołą Pulhaja mszcząc się za pobicie; w końcu zaś z rozpaczy sam sobie życie odebrał. — Ratunek był dość energiczny i głównie zapobiegliwości komendanta miejscowego posterunku żandarmskiego zawdzięczyć należy, iż pomimo wiatru i gęstego zabudowania domów drewnianych pożar nie rozszerzył się jeszcze więcej. Zgorzałe stodoły stały za miasteczkiem w oddaleniu od domów mieszkalnych.

— **Welocypedem z Wiednia do Paryża** wyruszył wczoraj Anglik Nairn. Utrzymuje on, że prędzej będzie w Paryżu na swym mechanicznym wierzchowcu niżeli porucznik Zubowicz, który konno niedawno odbywał tę wycieczkę. Welocyped Nairna jest żelazny cały, lecz koła i siodełko obciągnięte są kauczukiem, przez co jeździec nie doznaje wstrząśnienia. Ma on jechać z szybkością 3 mil geograficznych na godzinę, zatem tak prędko jak austryackie pociągi mieszane.

— **Zabił się w Wiedniu** handlarz skór Zygmunt Strasser, sądownie skazany niedawno za oszustwo z powodu nieprawnego nabycia firmy pewnego zbankrutowanego złotnika.

— **Sędziwy wiek.** W Dekowie pod Rakonicami w Czechach, zmarła kobieta Katarzyna Brech w 115 roku życia. Urodzoną była 11. Czerwca 1760 r. Do ostatka zachowywała czerstwe zdrowie, skarżyła się tylko na pamięć i przytępienie wzroku.

Literatura prawnicza.

(*O przysiędze stanowczej z dodatkiem „o ile wiem i pamiętam“* przez dr. Augusta Balasitsa, c. k. adjunkta prokuratoryi Skarbu i docenta pr. Lwów 1875, w 8ce, str. 50).

(?) Autor podjął się niewdzięcznej pracy, pisząc na temat przysięgi w przededniu wielkiej reformy, która, jak sam na wstępie powiada, uwolni nas prawdopodobnie zupełnie od tego po części anachronistycznego już dziś środka dowodowego.

Jakkolwiek przeto wzgląd ten umniejszyć może nieco praktyczną wartość rozprawy, pozostaje jej w pełnej mierze wartość teoretyczna, która, jak się zdaje, autor miał przedewszystkiem na uwadze, biorąc niejako za *motto* sentencyę: **prawda ma wartość bezwzględną.**

Po zwięzłej i jasnej analizie przepisu §. 279 gal. ust. sąd. wyjaśnia autor znaczenie tej formy przysięgi stanowczej, występując przeciw niewłaściwemu tłumaczeniu słów autentycznego tekstu *seines Wissens und Erinnerns* słowami „według wiedzy i pamięci.“ Tłumaczenie to powszechnie przez praktykę przyjęte i sankcyonowane powagą Najwyższego Trybunału, nadaje wprost przeciwne znaczenie słowom autentycznego tekstu, gdyż z „przysięgi nieświadomości“ (*juramentum ignorantiae*) robi „przysięgę przekonania i na prawdę“ co bynajmniej nie było zamiarem prawodawcy, gdyż delat ma obowiązek wdania się w delacyę, bez względu na to, czyli mu wskazano przysięgę na czyny własne lub obce, czyli mógł się przekonać o ich istnieniu lub nie.

Równie przekonywująco zbija autor inne, bardzo rozpowszechnione zdanie, jakoby przysięga, o której mowa, oznaczała przysięgę opartą na przekonaniu w przeciwstawieniu do przysięgi na prawdę, i jakoby w skutek tego przysięga ta w tym tylko razie była dopuszczalną, jeżeli czyn, zaprzysiądz się mający, delatowi jest wiadomy, lub ze zbiegu okoliczności okazuje się, że czyn sporny delatowi znany być może. Bardzo trafną robi tu autor uwagę, że jeżeli zwolennicy tego zdania uchwycili się go jedynie z wstrętu do przysięgi nieświadomości, która zawierając oświadczenie niejasne i dwuznaczne, nie może być dostateczną podstawą wyroku, to powinni odrzucić każdą w ogóle przysięgę, gdyż nawet przysięga świadomości i na prawdę jest tylko przysięgą w własnej sprawie, a zatem także co najmniej niepewną podstawą wyroku. Ale krytykując w ten sposób pozytywne przepisy ustawy, doprowadzilibyśmy ją *ad absurdum*, a zadaniem interpretacyi nie jest przecież obalanie pozytywnych przepisów.

Wyjaśniwszy tak z samego brzmienia ustawy, że przysięga z dod., o ile wiem i pamiętam“ jest przysięgą nieświadomości usiłuje autor poprzeć swój wywód historyczne genezą tego środka dowodowego. Rozdział ten jestto zwięzły traktacik o instytucyi przysięgi, mogący stanowić dla siebie całość odrębną. Autor daje w nim dowody erudycyi i bystrości sądu połączonej z wytrwałością doświadczonego jurysty. Celem tego traktatu jest wykazać, że przysięga na nieświadomość możliwą była w prawie rzymskiem, obowiązkową (względnie) w prawie saskiem, znaną w pospolitem prawie niemieckiem, że zatem pojmowanie przysięgi z §fu 279 u. sąd. jako przysięgi na nieświadomość nie jest wcale wykluczone.

W końcu wykazuje autor że praktyczne wyniki przysięgi na nieświadomość są całkiem zadowalniające i że w praktyce dochodzi się z tą przysięgą ostatecznie do tych samych rezultatów co z przysięgą na mniemanie.

Na tem kończymy to pobieżne sprawozdanie z uczonej rozprawy, która w panu Auguście Balasitsu dała nam poznać bardzo uzdolnionego i zamiłowanego w swym zawodzie prawnika, którego wykład mimo zwięzłości wyczerpujący, mimo zawiłości przedmiotu, jasny, odznacza się przytem bardzo poprawną polszczyzną, zaletą, dość rzadką niestety w nowszych publikacyach naszych prawników. Radzibyśmy w krótce powitać nową pracę tego autora, tylko prosimy o więcej praktyczny wybór przedmiotu.

OSTATNIA POCZTA.

Dnia 18. b. m. jako w dniu urodzin Najj. Pana, dał kardynał ks. **Schwarzenberg** w Pradze ucztę, podczas której wzniósł toast na cześć Najj. Pana, przyjęty z nieopisanym zapałem.

W Gastein odprawił d. 18. b. m. mszę solenną arcybiskup kardynał **Tarnoczy.** W kościele byli obecni pp. ks. Rohan, hr. Beust, hr. Paar, br. Prokesch - Osten, poseł duński Falbe, br. Schwarz z Salzburga, br. Rothschild.

Wedle prywatnego telegramu *N. Fremdbl.* **strzelano w Klecku do żandarmów austryackich. Derwisz Basza** wysłał tam 500 ludzi, lecz wojska tureckie ani z jednej ani z drugiej strony nie mogą zrobić ani kroku naprzód, ponieważ wszystkie wąwozy obsadzone są przez powstańców. **Powstanie w Bośnii wzmaga się.**

Uroczysta instalacya biskupa dr. **Pogatschara** odbędzie się d. 5. września r. b. w kościele katedralnym w Lublanie przez arcybiskupa z Gorycyi dr. Gollmayera.

W ślad za energicznem wezwaniem namiestnika Dalmacyi, ażeby mieszkańcy tego kraju nie udawali się na pole walki w Hercegowinie, ma nastąpić ściślejszy nadzór granicy. W tym celu — jak donoszą wiedeńskie dzienniki a mianowicie *Fremdenblatt* — otrzymały znowu dwa pułki piechoty a to pułk Króla Ludwika Bawarskiego i Aleksandra W. Księcia Rossyjskiego nakaz, ażeby były gotowe do wymarszu do Dalmacyi. Prócz tego dowiaduje się *Neue fr. Presse* z Zagrzebia, że komenda stacyonowanego tam pułku piechoty Arcyksięcia Ernesta nr. 48, otrzymała nakaz, ażeby pierwszy batalion tego pułku miał w pogotowiu do wysłania do Dalmacyi. Wymarsz ma nastąpić w Niedzielę.

Telegram berliński zapowiada, że wkrótce ogłoszoną zostanie ordynacya wojskowa (Wehrordnung) a to w Niemczech dekretem cesarskim, w Bawaryi w myśl traktatu związkowego rozporządzeniem królewskiem.

Urzędowa depesza z Bourg-Madame z 16go wieczór donosi rządowi madryckiemu, że wojsko królewskie wejdzie do twierdzy Seu de Urgel 20. b. m.

Słychać, że albo Zukicz, obecnie ajent serbski w Wiedniu, albo **Mijatowicz**, dotychczasowy minister skarbu, otrzy[mał] polecenie złożenia nowego gabinet[u] serbskiego.

L'Univers donosi: Uniwersytet katol[i]cki otwartym będzie w Paryżu w Listop[a]dzie. — Brat króla Portugalskiego, ks. Au[g]ust, przybył do Paryża, a ks. Artur an[]gielski jest tu spodziewany. — Minist[er] spraw zagranicznych ks. Decazes, wybran[y] został 33 głosami na 41 prezesem Rady de[]partamentowej w Bordeaux.

Dnia 16. Sierpnia otwartą została w[e] Francyi zwyczajna sessya Rad departamen[]towych. Niemal wszyscy poprzedni prezeso[]wie zostali znów wybrani, a między nim[i] wielu deputowanych. Nigdzie nic uwagi go[]dnego wśród tego nie zaszło.

Deutsche Ztg. otrzymała następując[e] telegramy o powstaniu hercegowińskiem:

Tryest 17 Sierpnia. Liczba kobiet dzieci zbiegłych na terytoryum austryacki[e] wynosi w powiecie dubrownickim 2200, w powiecie metkowickim 1000. Powstańcy st[o]ją pod dowództwem Vlajkovica, Stratimiro[]wicza i księdza Zarko; powstanie wzmag[a] się ciągle.

Zadar 17. Sierpnia. W całej Bośn[i] wybuchło powstanie. Turcy kilkakrotnie zo[] stali pobici.“

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wiedeń, 20. Sierpnia. Telegra[m] *Pressy* z Raguzy donosi, że wojska tur[]ckie przywiezione statkiem do Klecku n[ie] wysiadły jeszcze na ląd. Oczekują świeży[ch] dwóch batalionów z Konstantynopola.

Paryż, 20. Sierpnia. Na posiedze[]niu komisyi nieustającej interpelowano rz[ąd] tylko w sprawie zarządzeń administracy[j]nych. Co do dzieła Gladstonea o sprawac[h] rzymskich oświadczył Buffet, że książka t[a] nie została we Francyi wzbronioną ale p[o]dlega ustawie o kolportacyi. Rząd nie [po]zwoli na ostemplowanie skierowanego prze[]ciw katolicyzmowi politycznego tub polem[i]cznego dzieła.

Na wczorajszej giełdzie zaszła skanda[]liczna scena. Pewien ajent uderzył inżynie[ra] a ten strzelił dwa razy na ajenta, któ[ry] ciężkie poniósł skaleczenie.

Petersburg, 20. Sierpnia. W mieście Kijowie wybuchł wielki pożar. Spa[]liło się 300 domów.

Odpowiedz redaktor: **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 19. Sierpnia.

Hotel Żorza.

Pp. S. hr. Tarnowski, z Krakowa. — L De[]spot, z Belgii. — R. Derpot, z Belgii. — K. Ducha[]seau, z Brukseli. — W. Homolacz, z Gnojnika. W. Overbek, z Brukseli. — W. Raczyński, z Plite[] — M Varnav, z Multan.

Hotel Angielski:

Pp. J. Krumłowski, z Krakowa. — G. Petri[]ni, z Rohatyna. — A. Agopsowicz, z Tryfanów[] — J. Agopsowicz, z Kulaczkowiec. — W. Pasz[]wski, z Wołynia. — M. Szumlański, z Krzyweg[]

Hotel Krakowski:

Pp. K. Bielański, z Zaleszczyk. — F. Wo[]niakowski. z Rzeszowa.

pod białym koniem.

P. F. Chuderski, z Stanisławowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 19. Sierpnia.

Pp. Z. hr. Czarnecki, do Karlsbadu. — J. Bruckmann, do Wołoszczy. — F. Gross, do Kołom[yi] — F. Schneider, do Stanisławowa. — K. Kopelsk[i] do Krakowa. — P. Komorowicz, do Brodów. J. Rogoziński, do Lubaczowa. — S. Sadowski, [do] Brodów. — K. Skrzyński, do Krościenka.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 20. Sierpnia 1875.

Barometr 740.08 mm. Psychrometr suchy + 19·50[] Psychrometr wilgotny + 18·13oC Prężność pary 14.[] mm. Wilgoć 87%. — Zachmurzenie 3. Wiatr N[] Ozon 1. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. Temperatura powietrza + 15·6°Rm.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. 4. min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 55 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Wykaz wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 18. Sierpnia 1875 pięciu liczb:

77, 17, 72, 47, 66.

Następne ciągnienia przypadają w dniach 1. Sierpnia i 15. Września 1875.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 18. Sierpnia 1875.

	płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	219	50	221	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	137	—	139	
Banku hip. gal. po 200 zł.	238	—	240	-
Banku kredyt. galic. po 200 zł.	216		218	
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	87	80	88	40
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	79	—	79	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	87	80	88	40
Banku hipoteczn. gal.	92	70	93	30
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	99	—	100	50
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	90	10	91	50
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	86	25	87	—
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	92	25	93	50
4. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ Stanisławowa	15	—	16	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	12	5	20
„ cesarski	5	18	5	27
Napoleond'or	8	87	8	94
Pół imperyał rossyjski	8	98	9	13
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	66
„ „ papierowy	1	52 1/2	1	53 3/4
Pruskie bilety kasowe	1	63 3/4	1	65
Srebro	101	—	102	50

(Oprócz kuponu b. z kuponem)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17. Sierpnia 1875

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	70 80	70.90
„ w srebrze	74 40	74.50
Losy z r. 1839 całe	281.—	284.—
„ „ 1839 piąta część	249.50	251 —
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	105.75	106 —
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112 50	112.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	117.—	117 50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	137.25	135 —
Renty Como po 42 lir. austr.	22.—	22.25
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	86.50	87.—
Galicyi	86.50	87 —
Niższej Austryi	98 50	98.70
Siedmiogrodu	80.75	81.25
Węgier	82.—	82.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	102.90	105.10
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	216.60	216.80
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	745.—	750.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	238.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	931.—	932.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	380.—	381.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	179.—	179.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1790.—	1800.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	221 50	221.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	138.—	138 50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m.	274 —	274.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	100.75	100.95
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	100.75	101.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 50 „ 7-prc.	99.50	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	93.—	93.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	79.—	79.25
„ „ „ po 5 prc.	88.—	88.30
Gal. banku hipot. po 6 prc.	92.75	92 90
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	—.—	90.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	85.75
„ „ „ po 5 prc.	92.—	96.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	75.—	75.50
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	67.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	99.60	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	93.25	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	98 50	90.75
„ „ „ „ III. „	96.90	97.40
Kol. lwow.-czern. jas. III emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	72.75
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164.25	165.75
Clarego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	—.—	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.50	26 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	35.—	36 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	15 50	16.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.50	111.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	56.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	20.—	21.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	22.25	22.75
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	92.90	93.10
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	54 15	54. 35
Hamburg za 100 M. B.	54.25	54 35
Londyn za 10 ft. szt.	111.80	112.60
Paryż za 100 fr.	44 —	44.05
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.26·—	5.27·—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.92—	8 9250
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	1 1 20	101.30

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 18. Sierpnia 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	65
„ „ „ w srebrze	73	90
Losy z 1860 roku	112	—
Akcye banku wiedeńskiego	928	50
„ „ kredytowego	212	50
Londyn 10 funtów szterlingów	111	55
Srebro	101	25
Napoleond'or	8	92 1/2
Dukat	5	27 1/2
100 Marek	54	85

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3138) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 7. August 1875, Z. 11150, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels „Jak se staraji o české průpravny na Moravě“ in der Zeitschrift „Moravska orlice“ Nummer 177 vom 6. August 1875 begründet den Thatbestand des Vergehens nach §. 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Kreisgericht zu Spalato hat auf Antrag der Staatsanwaltschaft mit Erkenntniß vom 24. Juli 1875, Z 2535 Stf., die Beschlagnahme der Nr. 41 der Zeitschrift „L'Avvenire“ vom 22. Juli 1875 wegen des Artikels mit der Ueberschrift „Vienna 18. Luglio“ auf Grund des §. 300 St. G. bestätigt und das Verbot der Weiterverbreitung dieser Nummer ausgesprochen.

(3139) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr 69 des Journals „Wiener Sonn- und Montags-Zeitung“ vom 9 August 1875 enthaltenen ersten Artikels mit der Aufschrift „Oesterreich und der Aufstand in der Herzegowina“ das Vergehen nach §. 308 resp. 310 alinea 2 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 11. August 1875.

v. Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

(3150 1—3) **Edykt.**

L. 3148 Podpisany Sąd uwiadamia Josyfa Pawłowa z Opryszowiec z miejsca pobytu niewiadomego, iż dla niego kuratorem adw. Eminowicz a zastędcą tegoż adw. Tutak ustanowionym został.

Z c. k. sądu powiatowego m. d.

Stanisławów, dnia 5. Czerwca 1875.

(3097 1—3) **Edykt.**

L. 3296. C. k. Sąd powiatowy w Stryju ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie przysądzonej c. k. uprzyw. galic. akcyjnemu Bankowi hipotecznemu we Lwowie przeciw Nuchimowi Awerbach ze Stryja sumy 141 zł. 75 ct., 141 zł. 75 ct, 141 zł. 75 ct. w. a. i reszty kapitału pożyczkowego 2262 zł. 59 ct. w. a. z pn. przymusową licytacyjną sprzedaż realności w Stryju pod l. domu 7 w mieście leżącej, pana Nuchima Awerbacha wedle ks. Dom. II. pag. 23 n. 13 i 14 haer. własnej, w trzech terminach dnia:

15. Września 1875. o 10. godzinie rano,
30. „ „ „ „ „ „
28. Października „ „ „ „ „

w tutejszym Sądzie przedsięweźmie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 5763 zł. 91 ct., której 10% jako wadyum powinno być złożone.

Jeżeliby wszystkie trzy termina na niczem spełzły, to na taki wypadek celem rozpisania nowego terminu licytacyi niżej ceny wywołania ustanawia się termin na dzień 28. Października 1875. o 4. godzinie po południu do ułożenia załatwiających warunków tej sprzedaży.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można w tutejszo-sądowej registraturze w godzinach urzędowych przejrzeć.

Dla nieznanych wierzycieli i tych których by uchwała licytacyjna w czas doręczoną być nie mogła ustanawia się tutejszego adw, p. Dr. Popiela kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj dnia 19. Czerwca 1875.

(3028 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11817. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem, Szymona Goldmana, Tomasza Radonia i Breindlę Wank, tudzież tychże spadkobierców z życia i miejsca pobytu niewiadomych, iż celem doręczenia wydanej uchwały z d. 29. Kwietnia 1875. l. 5953, jakoteż innych uchwał w sprawie egzekucyjnej Antoniego Wróblewskiego przeciw Zofii Armatysowej i innym o 525 zł. w. a. z pn. zapaść mogących, kuratora w osobie p. adwok. Dr. Psarskiego ze zastępstwem p. adwokata Dr. Tokarza ustanowiono. Tarnów, 29. Lipca 1875.

(3083 1—3) **Edykt.**

L. 10.889. W sprawie konkurosowej Jakóba Goldschmid, kupca w Jarosławiu Sąd obwodowy jako konkursowy zatwierdził adw. Dr. p. Juliana Ruczkę tymczasowego zarządcę tej masy rozbiorowej, a p. Nathana Kurzmann zastępcą tegoż ustanowił.

Przemyśl, 4. Sierpnia 1875.

(3071 1—3) **Edykt.**

L. 1844. C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu niniejszem wiadomo czyni, iż w sprawie egzekucyjnej Kornela Czerniawskiego przeciw Błażkowi Ignasiów o zapłacenie sum wekslowych 230 zł. z pn., 30 zł. z pn. i 35 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. top. 80 sub rep 40 w Romanówce położonej a do dłużnika Błażka Ignasiów należącej w dniach 24. Września 13. Października i 29. Października 1875. o godzinie 10. rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1070 zł., od której chęć kupienia mający 10% t. j. 107 złr. przed rozpoczęciem licytacyi do rąk sądowej komisyi złożyć mają.

W pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Bliższe warunki licytacyi mogą interesowani w dotyczących aktach w tusądowej registraturze przeglądnąć.

Zbaraż dnia 16 Lipca 1875.

(3092 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1461. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 163 zł. 14 ct. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika Demka Nowosada pod l. k. 17 sub rep. 29 w Berejowie położonej w trzech terminach, a to: w dniach 7. Września, 7. Października i 8. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem, pod warunkami które w registraturze tusądowej przejrzeć można.

Cena wywołania wynosi 600 zł. w. a. Wadyum 60 zł. w. a.

Bełz, dnia 8. Lipca 1875

(3091 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1458. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 143 zł. 88 ct. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tut. publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużników Hnata i Heleny Krawiec pod l. k. 14 sub rep. 24 w Machnówku położonej, w trzech terminach, a to w dniach 2. Września, 4. Października i 3. Listopada 1875. r., każdym razem o godzinie 10. rano, pod warunkami, które w registraturze tusądowej przejrzeć można.

Cena wywołania wynosi 400 zł. w. a. Wadium 40 zł. w. a.

Bełz, dnia 6. Lipca 1875.

(3124 1—3) **Edykt.**

L. 3457. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokjenia sumy pożyczkowej 200 złr. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 170 złr. 37 kr. a. w. z p. n. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit Anstalt) w Krakowie, w tutejszym Sądzie w trzech terminach dnia 27. Września, 25. Października i 22. Listopada 1874 każdą razą o godz. 10. rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Piotra Majby pod l. 10 w Mikluszowicach w powiecie Bocheńskim położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 2300 złr. a. w. z wadyum 200. złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bochnia dnia 30. Czerwca 1875.

(3089 1—3) **Obwieszczenie.** L. 1455

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w kwocie 122.36 złr. wal. a. z pn., odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika Fedka Boruckiego pod l. k. 22/10 w Machnówku położonej, w 3ch terminach, a to w dniach 7. Września, 7. Października i 8. Listopada 1875, każdą razą o godzinie 10. przed południem, pod warunkami, które w registraturze tusądowej przejrzeć można.

Cena wywołania wynosi 400 złr., wadyum 40 zł. w. a.

Bełz, 8. Lipca 1875.

(3123 1—3) **Edykt.**

L. 3456. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 1000 zł. a. w, a względnie nie spłaconej jeszcze reszty 934 złr. 17 kr. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym Sądzie w trzech terminach dnia 27. Września, 25. Października i 22. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10. rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Grzegorza Przyborowskiego pod l. 9 w Mikluszowicach w powiecie Bocheńskim położonej ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 3000 złr. a. w. z wadyum 300 złr a. w.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bochnia dnia 30 Czerwca 1875.

(3111 1—3) **Edykt.**

L. 3454. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 złr. a. w. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 170 zł. 37 kr. a w. z p. n odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit Anstalt) w Krakowie, w tutejszym Sądzie w trzech terminach dnia 21. Września, 19. Października i 16 Listopada 1875 każdą razą o godzinie 10. rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Augustyna Malarza pod l. 31 rep. 42 w Brzeźnicy w powiecie Bocheńskim położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 970 złr. a. w. z wadyum 90 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bochnia dnia 29. Czerwca 1875.

(3120 1—3) **Edykt.**

L. 3453. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 500 złr. a. w. względnie niespłaconej jeszcze reszty 450 złr. 62 kr. a. w. z. pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie, w tutejszym Sądzie w trzech terminach dnia 21. Września, 19. Października i 15. Listopada 1875, każdą razą o godzinie 10. rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Kazmierza Smietany pod l. 28 rep. 42 w Łazach w powiecie Bocheńskim położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1300 złr. a.w. z wadyum 130 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bochnia dnia 29. Czerwca 1875.

(3063 1—3) **Edykt.**

L. 7191. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Grzegorza Czechowskiego, że Wincenty, Henryk i Aleksandra Kosowscy jakoteż Stanisława Zajączkowska dnia 15. Maja 1875. do l. 5546 wnieśli przeciw niemu pozew, o wykreślenie ciążącego w stanie biernym realności pod l. 962 i 963 w Tarnopolu położonej ut Dom. 3 sub pag. 280 n. 4 on. prawa zastawu dla sumy 500 duk. z pn. gdy miejsce pobytu Grzegorza Czechowskiego wiadomem nie jest, ustanowiono dla niego kuratorem pana adwok. Dr. Weissteina, któremu pozew doręczono.

Tarnopol, 19. Lipca 1875.

(3147) **Obwieszczenie.**

L. 26040. C. k. Sąd krajowy we Lwowie jako Sąd handlowy niniejszem wiadomo czyni, iż na dniu 15 Maja 1875, firma „Towarzystwo zaliczkowe w Cieszanowie „Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" do ryjestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych z tem wpisaną została, iż

1) na podstawie statutu z dnia 11. Kwietnia 1875 zawiązało się stowarzyszenie pod firmą:„ Towarzystwo zaliczkowe w Cieszanowie Stowarzyszenie zarejestrowane z „nieograniczoną poręką" z siedzibą w Cieszanowie;

2) że przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczenie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, lub w rzemiośle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków;

3) czas istnienia jest nieograniczony;

4) zarząd stowarzyszenia sprawuje dyrekcya z trzech członków złożona, w której skład wchodzą Pp. Jan Sander, jako dyrektor, Franciszek Lisowski, jako kasyer, i Jakób Petryszak jako kontrolor;

5) wszelkie ogłoszenia od stowarzyszenia pochodzące wychodzić będą pod firmą stowarzyszenia, zaproszenia zaś na ogólne zgromadzenia mogą pochodzić także od rady nadzorczej, w którym to razie podpisane będą: „Rada nadzorcza towarzystwa zaliczkowego w Cieszanowie stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką";

N. N. prezes, N. N. sekretarz;

6) za wszelkie zobowiązania stowarzyszenia w obec osób trzecich odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie całym swoim majątkiem według postanowień §. 53. i dalszych ustaw z dnia 9. Kwietnia 1873 N. 70 dz. u. p.

7) do ważności zobowiązania stowarzyszenia w obec osób trzecich potrzeba obok odcisku firmy podpisu przynajmniej dwóch członków dyrekcyi.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia22. Maja 1875

(3137 2—2) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 1710. C. k. Sąd powiatowy w Milówce podaje niniejszem do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Jzaka Goldberga w sumie 575 złr. z przn. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedane będą następujące nieruchomości we wsi Szare położone do Antoniego Zawady Wojciecha Krutaka i Marcina Kubasa należące ciała hipotecznego nie stanowiące jako to:

1. Niwka w pasionku „Krutakowym 30 zagonów obejmująca, oszacowana na 100 zł.

Niwka zwana „Rąbanica" około Kubasiówki, 30 zagonów obejmująca oszacowana na 50 złr;

3. Niwka zwana „Koszutówka" 100 zagonów obejmująca oszacowana na 170 złr.

4. Grunt zwany „Bór w szarzańskich kopcach w polanie Kubasiówka" 2 morgi obejmujący oszacowany na 250 złr.

5. W polanie Kubasówce kawałek młaki „Cerchla" zwanej jeden morg obejmujący oszacowany na 50 złr. a. w.

6. Chałupa bez numera i bez placu na gruncie Maryanny Kubasowej stojąca, na trzech terminach dnia 20. września 30. września i dnia 11. października 1875 każdego razu o godz. 10. przed w biurze ck. sędziego powiatowego w Milówce.

Każda z powyższych nieruchomości osobno będzie sprzedaną, cenę wywołania. stanowi wartość każdej pojedyńczej nieruchomości.

Wadium wynosi 10% ceny szacunkowej Protokół opisania i oszacowania oraz dalsze warunki licytacyi w tutejszym sądzie przejrzane być mogą.

Milówka dnia 10. lipca 1875.

(3067 1—3) **Edykt.**

L. 2476. W dniach 13. Września, 18. Października i 22. Listopada 1875. każdą razą o 10. godzinie rano, odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 519 w Jaworowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej do dłużników Dmytra i Paranki Krupskich należącej na 940 zł. a. w. oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi Ozyasza Littmana w kwocie 235 zł. z pn.

Cena wywołania za budynki i grunta w protokole zastawniczego opisania z dnia 18. Maja 1874. do l. 4970 pod poz. 1, 2, 3, 6 opisane wynosi 460 zł. a. w., zaś za grunta i łąki tamże pod poz. 4, 5, 7, 8, 9 opisane 480 zł. a. w.

Wadyum 10% ceny wywołania.

Dalsze warunki i akt oszacowania mogą być w tutejszej registraturze przejrzane. C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów dnia 30. Czerwca 1875.

(3104 1—3) **Edykt.**

L. 10987. C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem Jana Resseka z życia i miejsca pobytu niewiadomego, a w razie śmierci tegoż spadkobierców z imienia życia i miejsca pobytu niewiadomych, że Kazimierz i Fortuna małżonkowie Smalawscy i Rudolfina z Niesiołowskich Raszowska złożyli na rzecz Jana Resseka i tegoż niewiadomych spadkobierców kwotę 61 zł. 32 ct. w. a. do przechowania sądowego a to na całkowite i zupełne zaspokojenie 1/4 części sumy 177 zł. m. k. z pn. na rzecz Jana Resseka w stanie biernym 3/12 części dóbr Czarna i Żołobek jako Dom. 404 pag. 313 n. 136 on. i pag. 358 n. 88 on. intabulowanej, która to kwota uchwałą tusądową z dnia dzisiejszego do depozytu sądowego przyjętą i na żądanie składających dla wyżwymienionych, niewiadomych, kurator w osobie p. adwokata Dr. Łużeckiego z zastępstwem pana adwokata Dr. Baumfelda ustanowiony został.

Wzywa się zatem, wspomn niewiad., by ustanowionemu kuratorowi celem strzeżenia ich praw informacyę udzielili, lub innego następcę sobie zamianowali, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 2. Sierpnia 1875.

(3161 1—3) **Edykt.**

L. 3078. C. k. Sąd powiatowy Dobczycki zawiadamia, że uchwałą c. k. Sądu krajowego Krakowskiego z dnia 31. Lipca 1875. Nr. 14141 nad Jakóbem Dudzikiem ze Wzar jako marnotrawcą kuratela zaprowadzoną została.

Kuratorem jego zamianowano Iwana Suktę ze Wzar.

Dobczyce 10. Sierpnia 1875.

(3169 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 6204. W Sokalskim c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się dnia 30. Sierpnia eweutualnie w dniach 13. i 27. Września 1875. przymusowa jawna licytacyja sprzedaż realności Kornela Panaszkiewicza pod l. 25 w Tartakowie ciała hipotecznego nie stanowiącej, na 350 zł. ocenionej, celem zaspokojenia wierzytelności Salomona Abgotta 40 zł. z pn.

Bliższe warunki, akt opisania i oceniania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sokal 26. Czerwca 1875.

(3168 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6444. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, że celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Andryanów dochodzenia miejscowe na dniu 26. Sierpnia 1875. o godzinie 9. przed południem rozpoczęte zostaną, w którym to dniu wszyscy, którzyby interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania mieli, zgłosić się i wszystko co do wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uznają, przytoczyć mogą.

Komarno dnia 14. Sierpnia 1875.

(3088 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1454. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie ozn jmia niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 122 zł. 36 ct. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika Piotra Moroz pod l. k. 5 sub rep. 22 w Machnówku położonej w trzech terminach a to w dniach 7. Września, 7. Października i 8. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10. rano, pod warunkami, które w registraturze tusądowej przejrzeć można.

Cena wywołania stanowi 400 zł.

Wadyum 40 zł. w. a.

Bełz dnia 8. Lipca 1875.

(3026 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5202. C. k. Sąd obwodowy Rzeszowski jako Sąd handlowy podaje do wiadomości iż zaprotokołowana spółka: Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Strzyżowie spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką na walnem swem zgromadzeniu z dnia 1. Czerwca 1875 statut swój z daty Strzyżów dnia 6. Czerwca 1874 w §: 1. 7. 8. 10. 11. 13. 14. 15. 16. 17. 31. i 56 zmieniła a do statutu §. 87. dodała.

Firma zatem teraźniejsza tej spółki jest: „Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Strzyżowie z nieograniczoną poręką"

Celem zaś spółki jest dostarczanie swym członkom na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych do obrotu w gospodarstwie, handlu, rzemiośle lub innem przedsiębiorstwie za pomocą wspólnej jednak nieograniczonej odpowiedzialności wszystkich członków.

Rzeszów dnia 22 Lipca 1875.

(3150 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3909. C. k. Sąd powiatowy miej: deleg. w Przemyślu ogłasza, iż w skutek wezwania c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu do l. 4032/75 rozpisuje się przymusowa licytacya realności pod l. k 88 w Ujkowicach położonej dłużnika Dmytra Kot własnej ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz Lai Gaugberg celem zaspokojenia sumy wekslowej 20 złr. w. a. z pn. w trzech terminach mianowicie dnia 2. Września dnia 12. Października i dnia 11. Listopada 1875 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem w tutejszym sądzie.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa w kwocie 1070 złr. w. a.

Resztę warunków tudzież aktopisania i oszacowania rzeczonej realności w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

O tem zawiadamia się strony a wierzycieli wiadomych do rąk własnych, zaś niewiadomych i tych którymby niniejsza uchwała wcale nie lub w należytym czasie doręczoną nie została do rąk ustanowionego kuratora Adwokata Dr. Baumfelda z substytucyą Adwokata Dr. Mendrochowicza i przez niniejsze obwieszczenie.

Przemyśl 28. Lipca 1885.

(3145 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2298. C. k. Sąd powiatowy Dobrzycki zawiadamia strony interesowane, że w dniach 17. Września 1875 i 18 Października 1875 każdą razą o godzinie 10 zrana odbędzie się w biórze sędziego przez publiczną przymusową licytacyę realność pod l. 73 w Dubczycach położonej składającej się domu drewnianego stodołki oraz gruntu 1040 S. II. pod warunkami w registraturze sądowej przejrzanemi być mogącemi, poczynając od wywołania ceny szacunkowej 180 złr. a. w, nadmieniając że po bezskutecznym upływie drugiego terminu, termin trzeci dla ułożenia z wierzycielami warunków ułatwiających na dzień 19. Listopada 1875 godzinę 10 rano wyznacznym zostaje.

Wadyum wynosi 18 złr. w. a.

Dobczyce 28 Czerwca 1875.

(3131 3—3) **Edykt.**

L. 1373. C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku podaje do wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności Isera Ungera w kwocie 130 zł. z pn egzekucyjna licytacya domu bez numeru na gruncie pod l. 99 w Hłudnie tudzież 1/7 część gruntu tego, ciała tabularnego nie stanowiących dłużników Aleksandra Matwijczyka i Eleonory Matwijczykowy własnych dnia 15. Września 1875 dnia 13. Października 1875 i dnia 12. Listopada 1875 zawsze o godzinie 10. rano w tutejszym sądzie się odbędzie.

1. Cenę wywołania stanowi kwota 400 zł. w. a.

2. Wadyum wynosi 40 zł. w. a.

3. Reszta warunków licytacyjnych tudzież akt zastawnego opisania i oszacowania może być w tutejszej registraturze przejrzanym.

Dubiecko dnia 2. Lipca 1875.

(3073 2—3) **Edykt.**

L. 39.470. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia Henryka Lewickiego, właściciela dóbr Burkanowa, że w skutek prośby Chaima Steigelfesta de pr. 2. Czerwca 1875. dol. 30022 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 550 zł. w. a uchwałą z 4. Czerwca 1875. wydanym został.

Ponieważ miejsce pobytu Henryka Lewickiego wiadomem nie jest, przeto ustanawia się dla niego na koszt i niebezpieczeństwo jego kuratora w osobie adwokata tutejszego Dr. Jekielesa z substytucyą adw. Kuczkiewicza, a wydany nakaz zapłaty doręcza się p. kuratorowi.

Wzywamy więc niniejszym edyktem zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście do Sądu się zgłosił lub potrzebnych dowodów obrony ustanowionemu kuratorowi udzielił, albo też innego zastępcę wybrał i Sądowi oznajmił, gdyż wynikające z zaniedbania skutki, sam sobie przypisać będzie musiał

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego

Lwów, dnia 24. Lipca 1875.

(3141 2—3) **Edykt.**

Nr. 40946. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż pp. Adam i Helena Jakóbowscy przeciw nieletnim Bernsdorfom a w razie ich śmierci przeciw tychże spadkobiercom pod dniem 29. Lipca 1875 l. 40.946 pozew o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. 16 m. we Lwowie zaprenotowanej wedle Dom. 3 p. 468 n. 90 on. trzeciej części macierzystej realności wnieśli i o pomoc sądową prosili w skutek czego wyznaczono termin do wniesienia obrony na dni 30.

Ponieważ życie ani też miejsce pobytu nieletnich Bernsdorfów jakoteż ich spadkobierców nie jest wiadomem, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępywania i na ich koszt i szkodę tutejszego adw. Dr. Kuczkiewicza z zastępstwem adwokata Dr. Schrenzla kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie obronę wnieśli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i Sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 30. Lipca 1875.

(3101 2—2) **Ogłoszenie.**

L. 2256/R. s. o. Niniejszem rozpisuje się konkurs na posady nauczycielskie przy szkołach ludowych:

I. w powiecie Złoczowskim

a) przy szkołach etatowych (z płacą po 300 zł.)

1. w Gołogórach, posada starszego nauczyciela z płacą 500 zł,

2. w Batuczynie, 3. w Uciszkowie, 4. w Bortkowie, 5. w Hodowie, 6. w Jarosławicach, 7. w Płuhowie, 8. w Podhajczykach, 9. w Presowcach, 10 w Remizowcach, 11. w Rozważu, 12. w Serwirach, 13. w Wicyniu, 14. w Daniłowcach.

b) przy szkołach filialnych (z płacą po 250 zł.)

15. w Chylczycach, 16. w Czyżowie, 17. w Firlejówce, 18. w Grabkowcach, 19. w Kalnem, 20 w Krnhowie, 21. w Kutkorzu, 22 w Moniłówce. 23. w Pietryczach, 24. w Stronibabach, 25. w Żabiniu, 26. w Żukowie, 27. w Juśkowicach.

II. w powiecie Brodzkim

a) przy szkołach etatowych

28. w Leszniowie z płacą 450 zł., 29. w Berlinie, 30 w Czernicy, 31. w Czechach, 32. w Kadłubiskach, 33. w Korsowie, 34. w Laszkowie, 35. w Markopolu, 36. w Zabłotcach, 37. w Nakwaszy, 38. w Wysocku, 39. w Sznyrowie, 40. w Chmielnie, 41. w Seretcu.

b) przy szkołach filialnych:

42. w Baryłowie, 43. w Boratynie, 44. w Załościach starych, 45. w Milnie, 46 w Piaskach, 47. w Palikrowach, 48. w Jaśniszczach, 49. w Brodach, posada młodszej nauczycielki z płacą 360 zł.

III. w powiecie Kamioneckim

a) przy szkołach etatowych:

50. w Dernowie, 51. w Dmytrowie, 52. w Dziedziłowie, 53. w Kozłowie, 54. w Milatynie starym, 55. w Niestanicach, 56 w Niezuanowie, 57. w Nowosiółkach, 58. w Pawłowie, 59. w Pobużanach, 60. w Rzepniowie, 61. w Sielcu bieńkowym, 62. w Sieńkowie, 63. w Sokolu, 64. w Susznie, 65. w Witkowie nowym, 66. w Jazienicy polskiej, 67. w Chołojowie z płacą 450 zł.

b) przy szkołach filialnych:

68. w Derewlanach, 69. w Lisku, 70. w Nahorcach, 71. w Ubiniu, 72. w Wolicy baryłowej.

W okręgu zaś całym na posady młodszych nauczycieli z płacą 270 zł. przy dwuklasowych szkołach, a to:

73. w Sassowie, 74. w Zborowie, 75. w Jezierme, 76. w Dobrotworze, 77. w Białymkamieniu, 78. w Pomorzanach, 79. w Gołogórach.

Prawo prezenty z wyjątkiem szkół wymienionych pod l. 1, 44, 47, 48 przysługa Radzie szkolnej miejscowej.

Podania zaopatrzone w potrzebne załączniki należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do 25. Września 1875. do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Złoczowie.

Nadmienia się przy tem, iż o wymienione posady i nauczycielki ubiegać się mogą.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Złoczów dnia 10. Sierpnia 1875.

(3116 3—3) **Edykt.**

L. 3449. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 450 złr. a. w., a względnie niespłaconej jeszcze reszty 405. złr. 56 kr. a. w. z. p. n., odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit Anstalt) w Krakowie, w tutejszym Sądzie w trzech terminach dnia 14. Września, 12. Października i 9. Listopada 1875, każdą razą o godzinie 10. rano egzekucyjna licytacya realności dłużników Stanisława i Ewy Kaimów pod l. 51. rep. 13 w Woli drwińskiej w powiecie Bocheńskim położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1790 złr. a. w. a wadyum 170 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bochnia dnia 27. Czerwca 1875.

(3058 2—3) **Edykt.**

Nr. 5285. C. k. Sąd powiatowy Brzeżański ogłasza niniejszem, że 14 Kwietnia 1873. bez rozporządzenia ostatniej woli zmarł w Kurzanach Danyło Krasij.

Do spadku są powołani dzieci tegoż Hryńko, Wasyl, Marya i Olena.

Ponieważ Sądowi pobyt Hryńka Krasij jest niewiadomym, przeto wzywa się tegoż by w przeciągu roku od dzisiejszego w Sądzie tutejszym się zgłosił i do spadku się oświadczył, gdyż w przeciwnym razie pertraktacya z zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Andruchiem Szmorhun przeprowadzoną zostanie.

Brzeżany 3. Lipca 1875.

(3059 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5740. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Trusza przeciw Seńkowi Sabor o zapłacenie 30 zł. a. w. z przynależytościami odbędzie się publiczna sprzedaż połowy gruntu pod Nr. top. 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, w Byble położonego do realności pod Nr. kons. 58 w Byble należącej. dłużnika Seńka Sakor własnego ciała tabularnego niestanowiącego w trzech terminach dnia 15. Września, 13. Października, 17. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana w tutejszym Sądzie.

Cena wywołania będzie wartość szacunkowa 250 zł.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszo - sądowej registraturze.

Niżankowice 31. Lipca 1875.

(3165 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 21981. W celu wykonania naprawy tam kamiennych lit. Q, S, R oraz nowej lit. A, B poza tamą lit. S na Dniestrze pod Dołhem w cenie fiskalnej 2527 zł. 80 ct. w. a. odbędzie się w Starostwie Stanisławowskiem na dniu 6. Września b. r. publiczna licytacya za pomocą ofert.

Dotyczące warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. Starostwie, gdzie także w powyższym terminie najdalej do godziny 12. w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie lub nie ułożone w przepisany sposób nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 15. Sierpnia 1875.

(3100 3—3) **Konkurs.**

L. 1119/R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na następuje posadę nauczycielskie:

A. Przy szkołach etatowych:

1. w Śniatynie przy szkole żeńskiej, posada młodszej nauczycielki 360 zł.,
2. w Zabłotowie.
   a) posada starszego nauczyciela z płacą 450 zł i dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł.,
   b) posada młodszego nauczyciela z płacą 270 zł.
3. w Niżniowie posada nauczyciela z płacą 450 zł.,
4. w Kosmaczu, Jaworowie, Kobakach, Rieżce, Żabin, Ilińcach, Dżurowie i Trójcy, posady nauczycieli z płacą po 400 zł.,
5. w Rosochaczu z płacą 300 zł. i 50 zł. dodatku
6. w Pererowie, Tłumaczyku, Korniczu, Sopowie, Podhajczykach, Mariahilf przy Kołomyi, Ispasie, Kniaźdworze, Gwoździcu małym, Siemakowcach, Jasionowie górnym, Kniażu, Tułukowie, Rudnikach, Russowie, Krasnostawcach, Podwysokiej, Borszczowie, Gruszce, Olszanicy, Bratyszowie i Pałabiczach posady nauczycieli z płacą po 250 zł.

B. Przy szkołach finaluych z płacą po 250 zł.: w Zamulińcach, Piadykach, Iwanowcach, Mołodiatynie, Kamionce małej, Ceniawie, Mykietyńcach, Szeszorach, Prokurawie, Utoropach, Dolinie, Krzywotułach, Woronie, Ladzkiem ad Uście, Oreleu, Bełełui, Nadorożnie, Markowcach, Petryłowie i Podpieczarach.

Prawo prezentowania na wszystkie powyższe posady przysługa dotyczącym Radom szkolnym miejscowym.

Podania zaopatrzone w potrzebne załączniki należy wnieść tu przez dotyczącą władzę najdalej do 15. Września 1875.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Kołomyja dnia 5. Sierpnia 1875.

(3023 3—3) **Edykt.**

L. 17.679. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszem edyktem p. Katarzynę Drewitz z życia i miejsca pobytu niewiadomą, że przeciw niej Dawid Schönberg i inni wnieśli pozew do l. 17.679 o orzeczenie, że zahipotekowana w stanie biernym realności pod l. 44 dz. VIII. (l. 38 gm. VI. daw. sumy 300 złp. z pn. jest już umorzona i powinna być wykreślona w załatwieniu którego wyznaczono termin do wniesienia obrony na dni 90.

Gdy miejsce pobytu pozwanej wiadomem nie jest, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanej na koszt i niebezpieczeństwo jej tutejszego adw. Romana Jakubowskiego z zastępstwem adw. Czesnaka kuratorem ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwane, aby w wyż oznaczonym czasie albo sama stanęła, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, wreszcie innego obrońcę wybrała i o tem ces. król. Sądowi doniosła, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków, 24. Lipca 1875.

(3142 3—3) **Edykt.**

L. 39794. C k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż uchwałą z dnia 24. Grudnia 1874. l 70.998 udzielono podadanie Dr. Juliusza Hanischa o 6. przedłużenie terminu do usprawiedliwienia prenotacyi jego należytości za zastępstwo na dobrach Kalnica z przyległościami uskutecznionej stronie przeciwnej do oświadczenia się.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomej Adeli Davidoff do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Horwata z zastępstwem adw. Dr. Krattera ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Adelę Davidoff aby w należytym czasie u ustanowionego, kuratora lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosiła, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 31. Lipca 1875.

(3107 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 11962. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski niniejszem edyktem wiadomo czyni, iż p. Kalman Durst wniósł pozew wekslowy przeciw Gitli Ringer pto. 150 zł. w skutek czego wydany został dnia dzisiejszego nakaz zapłaty.

Ponieważ pobyt zapozwanej Gitli Ringer nie jest wiadomy, przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanej tutejszego adwokata doktora Brauna na kuratora, z którym wniesiony spór według Ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie, ustanowił.

Tym edyktem przypomina się zapozwanej, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sama osobiście stawiła, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzieliła lub też innego obrońcę obrała, i tutejszemu Sądowi oznajmiła ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użyła, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Tarnów dnia 29. Lipca 1875.

(3021 2—3) **Edykt.**

L. 5277. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu wiadomem czyni, iż w skutek wniesionego pod dniem 3. Czerwca 1875 do l. 5277 pozwu Alojzego Prokopowicza przeciw Fabianowi Klein o wykreślenie ze stanu biernego realności l. k. 114 w Dobromilu sumy 125 zł. m. k. ustanowiony został dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego Fabiana Kleina a względnie jego spadkobierców kuratorem p. Józefa Jelinika i temuż powyższy pozew do ustnego postępowania zadekretowany, i że do rozprawy termin na dzień 22. Września 1875 o godzinie 9. rano wyznaczono.

Wzywa się zatem p. Fabiana Kleina a względnie tegoż spadkobierców do udzielenia ustanowionemu kuratorowi stosownej informacyi lub wykazania innego obrońcy.

Dobromil 14. Lipca 1875.

(3057 2—3) **Edykt.**

L. 9752. C k. Sąd powiatowy w Brodach czyni wiadomo, że dospadku po zmarłym dnia 9. Grudnia 1869. w Brodach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Salamonie Jolles, słudze hudlowemu, między innemi spadkobiercami także Alte Jolles i Naftali Jolles jako przyrodne jego rodzeństwo są prawnie powołani.

Gdy miejsce pobytu Alty i Naftalego Jollesów Sądowi nie jest znane przeto wzywa się tychże, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej w Sądzie tutejszym się zgłosili i do spadku po Salamonie Jollesie tem pewniej się oświadczyli, gdyż inaczej spadek ze spadkobiercami się zgłaszającemi i z kuratorem dla nich w osobie adwokata Dr. Weissteina ustanowionym przeprowadzony, a czysty na nich przypadający spadek aż do udowodnienia ich śmierci lub uznania za umarłych w Sądzie zachowanym zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Brody 30. Czerwca 1875.

(3049 3—3) **Edikt.**

Z. 4215. Vom k. k. Bezirksgerichte zu Łańcut werden diejenigen, welche als Gläubiger an die Verlassenschaft des am 16. Mai 1875 im k. k. Militär-Spitale zu Łańcut ohne letzwilliger Anordnung verstorbenen k. k. pensionirten Hauptmanns Carl Wawretschka eine Forderung zu stellen haben, aufgefordert, bei diesem Gerichte zur Anmeldung und Darthuung ihrer Ansprüche den 6. September 1875 V. M. 9 Uhr zu erscheinen, oder bis dahin ihr Gesuch schriftlich zu überreichen, widrigens den selben an die Verlassenschaft, wenn sie durch Bezahlung der angemeldeten Forderungen erschöpft wurde, kein weiterer Anspruch zustünde, als ihn soferne ihnen ein Pfandrecht gebührt.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Łańcut, am 24. Juni 1875.

(2959 3—3) **Edykt.**

L. 2941. C. k. Sąd powiatowy wiadomo czyni, że na dniu 14. Września 1875., 12. Października 1875. i 10. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10. rano odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności Marcina i Anny Zielińskich pod Nr. 54/128 w Maszkienicach położonej.

Cena wywołania wynosi 700 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w tutejszej registraturze do przejrzenia.

Brzesko dnia 30. Lipca 1875.

(3111 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 793. Dnia 9. Września dnia 13 Października i dnia 22 Listopada 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 30 i 82 w Laszkach zawiązanych położonych Andrucha Zadorożnego i Iwana Pundiaka własnych ciało tabularne niestanowiących na rzecz Racheli Wolfinger o 100 zł. w. a.

Cena wywołania realności Audrucha Zadorożnego wynosi 520 zł. w. a. wadyum 53 zł. w. a.

Cena wywołania realności Iwana Pundiaka wynosi 440 zł. w. a. wadyum 45 zł. w. a.

Przy trzecim terminie zostaną powyższe realności i poniżej ceny wywołania sprzedane.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rudki, dnia 9. Kwietnia 1875.

(3086 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 727. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 252 zł. 61 ct. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika Atanazego Hołowki pod l. k. 10 w Budyninie położonej w trzech terminach a to: 7. Września, 7. Października i 8. Listopada 1875 każdą razą o godzinie 10. rano pod warunkami, które w registraturze tusądowej przejrzeć można Cena wywołania stanowi 600 zł. w. a. wadium 60 zł.

Bełz, dnia 8. Lipca 1876.

(3078 2—3) **Edykt.**

L. 5181. C. k. Sąd obwodowy podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia pretensyi Nathana Liebergalla w kwocie 153 zł. w. a. z pn. odbędzie się w Tarnopolu przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności w Tarnopolu pod l. 441 położonej Jakóba Ruthena własnej w trzech terminach 3. Września, 8. Października i 5. Listopada 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 1003 zł $18\frac{3}{4}$ ct. w. a., wadyum 100 zł. 30 ct.

Resztę warunków licytacyjnych można w tutejszej egistraturze przejrzeć a o podatkach wc. k. głównym urzędzie podatkowym w Tarnopolu wywiedzieć się.

Tarnopol dnia 2. Sierpnia 1875.

(2969 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1490. Dnia 9. Września 1875., dnia 13. Października 1875. i 22. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana odbędzie się publiczna sprzedaż realności w tutejszym c. k. Sądzie pow. Hrynia i Wasyla Wojtowiczów własnej w Kupnowicach pod C. Nr. 5/102 położonej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego celem pokrycia 500 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania ustanawia się cena szacunkowa to jest kwota 1000 zł, zaś wadyum wynosi kwotę 100 zł.

Bliższe warunki licytacyjne interesowany przejrzeć może w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Rudki dnia 22. Kwietnia 1875.

(3098 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 6036. C. k. Sąd powiatowy w Stryju wiadomo czyni, że w sprawie uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciwko Dmytrowi Romanow o zapłacenie 1200 zł. a względnie 1098 zł. 10 ct. w. a. z pn. celem wydobycia tej sumy odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności pod Nr. kons. 8 sub rep. 18 et 458 w Stryju położonej Dmytra Romanowa własnej, dotychczas ciała tabularnego nie stanowiącej na kwotę 2200 zł. w. a. oszacowanej.

Do sprzedaży wyznaczone zostały trzy termina na 27. Sierpnia 1875., na 23. Września 1875., na 18. Października 1875. każdym razem o godzinie 10. zrana z tem, że realność ta w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim zaś terminie nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu przedaną będzie.

Bliższe warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych przejrzeć.

Stryj, dnia 26. Maja 1875.

(3149 3—3) **Concurs.**

Z. 1246. An der k. k. selbstständigen Marine-Unterrealschule mit deutscher Unterrichtssprache zu Pola ist die Lehrstelle für französische Sprache vom 1 October d. J. zu besetzen.

Mit der Lehrstelle ist ein Gehalt von 1000 fl, eine Activitätszulage von 250 fl, ferners der Anspruch auf die Quinquennalzulage von 200 fl jährlich, und im Falle eintretender Dienstesuntauglichkeit, auf Pensionirung nach den hiefür giltigen gesetzlichen Normen verbunden.

Das Lehrpersonale der k. k Marine-Unterrealschule rangirt in den Status der Marine Beamten für das Lehrfach und bekleiden die Professoren die IX. Diätenklasse.

Bewerber, welche an einer öffentlichen Mittelschule in definitiver Anstellung sich befinden, werden mit allen erworbenen Ansprüchen übernommen, während Candidaten, welche noch nicht definitiv angestellt waren, erst nach zurückgelegtem Probe-Triennum definitiv ernannt werden, die im Provisorium zugebrachte Dienstzeit wird jedoch sowol bei Bemessung der Quinquennalzulage, als auch seinerzeit bei der Pensionirung in die definitive Dienstzeit eingerechnet.

Bewerber um die Lehrstelle haben ihre Gesuche bis längstens 15. September l. J. an das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section) Wien einzusenden, und den Gesuchen beizuschließen:

1. Tauf- oder Geburtsschein,
2. Sämmtliche Studienzeugnisse,
3. Zeugniß der Lehrbefähigung,
4. Zeugniß über etwaige besondere Kenntnisse oder Leistungen,
5. Zeugnisse oder sonstige Documente, aus welchen die bisher im Lehramte zugebrachte Dienstzeit ersichtlich wird.

Diesen Zeugnissen wird bei Bewerbern, welche im öffentlichen Lehramte bereits thätig sind, eine Abschrift der letzten Dienstesbeschreibung beizuschließen sein, während Lehramts-Candidaten, welche noch nicht in öffentlicher Verwendung standen, von der politischen Behörde ein Zeugniß über ein tadelloses Vorleben beizubringen haben.

In Ermangelung eines geprüften Candidaten wird die Lehrstelle auch suppletorisch gegen eine Substitutionsgebühr von 600 fl jährlich besetzt, und werden diesbezügliche, gehörig instruirte Gesuche ebenfalls bis zu dem bezeichneten Termine entgegengenommen.

Die Kosten für die Uebersiedlung des Neuernannten von seinem gegenwärtigen Anstellungs- oder Aufenthaltsorte nach Pola trägt das Marine-Aerar nach dem für Marine-Beamten der IX Diätenclasse festgesetzten Ausmaß und wird dem betreffenden ein entsprechender Reisevorschuß gegen nachträgliche Verrechnung gewährt.

Wien, am 13. August 1875.

Von der Marine-Section des k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium.

(3143 3—3) **Obwieszczenie.**

L 1377. Dnia 3. września 1875. o godzinie10. zrana odbędzie się w mieście Sanoku licytacyjna sprzedaż koni:

„Goldfinder“ kasztan 18 lat stary, miary 16.

„Musteang“ kasztan 6 lat stary, miary 15" 2" 2'

„Delpesent“ gniady 6 lat stary 15. 1"

Z c. k. państwowej stadniny ogierów dla Galicyi.

W Olchowcach dnia 14 sierpnia 1875.

(3024 3—3) **Edykt.**

L 10539. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu jako handlowo wexlowy zawiadamia niniejszem Marcina i Maryę Kamieńskich z miejsca pobytu niewiadomych, że na dniu 15. czerwca 1875 do l. 8661 wniósł przeciw nim Wolf Rauch prośbę o wydanie nakazu zapłaty summy wekslowej 100 złr. w. a. z pn. i że takowy wskutek prośby Wolfa Raucha uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 10539 ustanowionemu dla nich kuratorowi p. adw. Dr. Mochnackiemu doręczony został.

Wzywa się zatem Marcina i Maryę Kamieńskich, by ustanowionemu kuratorowi możliwe swoje środki obrony niezwłocznie udzielili lub innego zastępcę sobie zamianowali w razie przeciwnym bowiem wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 28. Lipca 1875.

(3114 2—3) **Edykt.**

L. 8201. C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadsmych z życia i miejsca pobytu: Jakóba Jastrzębskiego, Justynę z Jastrzębowskich Strumińską, Józefę Jastrzębską Jana Jastrzębskiego, Anielę Jastrzębską i Karolinę Gurską a względnie tychże spadkobierców że przeciw nim i Juljanowi Sochanikowi, Nikodem i Soter bracia Sochanikowie o wykreślenie ze stanu biernego części wsi Holihraty „Siekierzyńszczyzna" zwanej sumy 10250 złr. i prawa do dzierżawy tej części dom· 49 pag. 449 n 8 on Dom. 431 pag. 10, 14 i 15 n., 19, 22 i 24 on intabulowanych skargę do pisemnego postępowania de praes: 14. Lipca 1875 do l. 8201 wnieśli, skutkiem czego dla nich adw. Dra. Łuczakowskiego knratorem adactum, a zastępcą tegoż adw. Dra. Żywickiego, zamianowano i temuż kuratorowi skargę z załącznikami do wniesienia pisemnej wspólnej obrony w przeciągu 90 dni pod następstwami w §. 32. ust. sąd. oznaczonemi doręczono.

Wzywa się więc powyższych pozwanych, by sądowi o miejscu pobytu donieśli lub pełnomocnika postanowili, albo też kuratorowi środki obrony podali, inaczej bowiem skutki z niedostatecznej obrony wynikłe, sami sobie przypisać będą musieli.

Tarnopol dnia 26. Lipca 1875.

(2970 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1496. Dnia 9. Września 1875, dnia 13. Października 1875. i dnia 22. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż realności Iwana Żuka własnej w Kupnowicach pod Nr. C. 30/75 położonej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego celem pokrycia 350 zł. w. austr. z pn.

Cena wywołania ustanawia się cena szacunkowa to jest kwota 700 zł., zaś wadyum wynosi kwotę 70 zł.

Bliższe warunki licytacyjne interesowany przejrzeć może w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rudki, dnia 21. Kwietnia 1875.

(3096 2—3) **Edykt.**

L. 2356. C. k. Sąd powiatowy w Stryju ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie wywalczonych przez c. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie przeciw p. Teresie Waydowiczowej ze Stryja sum 340 zł. 20 ct., 340 zł. 20 ct. i 5713 zł. 41 ct. w. a. z odsetkami prowizyą i kosztami przymusowa licytacyjna sprzedaż realności w Stryju pod l. Dom. 46 i 47 w mieście leżących wedle ks. Dom. II. pag. 180 n. 11 haer. i Dom. II. pag. 184 n. 12 haer. pani Teresy Wajdowiczowej własnych w dwóch terminach dnia 10. Września 1875 i dnia 23. Września 1875. zawsze o godzinie 10. rano w c. k. Sądzie powiatowym w Stryju się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi suma 17570 zł. w. a., wadyum zaś 10% tej sumy.

Gdyby te realności na żadnym z powyższych dwóch terminów, przynajmniej za cenę 17570 zł. w. sprzedane nie zostały, to na taki wypadek ustanawia się termin na dzień 23. Września 1875. o godzinie 4. po południu, do ułożenia ułatwiających warunków sprzedaży w terminie nowym rozpisać się mającym i wzywa się nań wierzycieli.

Za kuratora dla nieznanych wierzycieli, lub tych, którymby uchwała licytacyjna przed pierwszym terminem doręczoną być nie mogła, ustanawia się tutejszego adwokata p. Dr. Popiela.

Inne warunki licytacyjne i wyciągi tabularne i t. d. mogą być tutejszo - sądowej registraturze w godzinach urzędowych przejrzane.

Stryj dnia 14. Czerwca 1875.

(2968 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1074. Dnia 22. Września 1875, d. 25. Października 1875. i dnia 29. Listopada 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana odbędzie się publiczna sprzedaż realności w tutejszym c. k. Sądzie pow. Filipa i Tacki Kaczmarz własnej w Kupnowicach pod C. Nr. 56 położonej, na rzecz Zakładu kredytowego włościacskiego celem pokrycia 200 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania ustanawia się cena szacunkowa to jest kwota 400 zł., zaś wadyum wynosi kwotę 40 zł.

Bliższe warunki licytacyjne interesowany przejrzeć może w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Rudki dnia 17. Kwietnia 1875.

(3155 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1496. W celu sprzepaży 67 31/100 cetnarów ołowiu czystego przetopionego, odbędzie się dnia 27. Sierpnia 1875 w ekonomacie c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu w zabudowaniu pobernadynkach także cłowem wanem, licytacya za pomocą ofert pisemnych. Oferty zaopatrzone w wadjum 50 złr. mają być podane w dnia oznaczonym, najdalej do godziny 2. popołudniu.

Ekonomat c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

Lwów, dnia 16. Sierpnia 1875.

Doniesienia prywatne.

L. 2599. **Ogłoszenie.** (3157 1—3)

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadodomości iż na dniu 31. Sierpnia b. r. o godzinie 10. zrana odbędzie się w urzędzie gminnym w Stryju publiczna licytacya celem wydzierżawienia prawa propinacyi gminie miasta Stryja w obrębie tejże gminy przysługującego, nie mniej prawa pobierania opłat gminnych od wyrobionych w gminie lub wprowadzonych trunków słodzonych, wódki i piwa na lat trzy t. j. od 1 Stycznia 1876 do końca Grudnia 1878.

Licytacya odbędzie się ustnie i pisemnie za pomocą ofert.

Kazda oferta marką stemplową na 50 ct. zaopatrzona, zawierać ma wadyum w wysokości 10% ceny wywołania i oświadczenie oferenta, iż znanym mu warunkom licytacyjnym się poddaje.

Warunki licytacyjne i cenę wywołania przejrzeć można w expedyturze tutejszego urzędu.

Zwierzchność gminy kr. wol. miasta·

Stryj dnia 16. Sierpnia 1875.

L. 5891 III/75. (3158 2—2)

C. k. uprzyw. galic.  kolej Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 20. Sierpnia st. star. / 1. Września st. now. 1875 r. wejdą w życie aż do odwołania następujące taryfy specyalne dla przewozu zboża, ziarn strączkowych, wyrobów mełtych i nasion olejnych, dalej próżnych worków, a mianowicie:

1. Między stacyami kolei Odeskiej a Szwajcaryą;
2. między stacyami kolei Odeskiej a południowemi Niemcami;
3. między stacyami kolei Kursko-Kijowskiej i Kijowsko-Brzeskiej a Szwajcaryą;
4. między stacyami kolei Kursko - Kijowskiej i Kijowsko - Brzeskiej a południowemi Niemcami.

W tymże samym terminie znoszą się taryfy specyalne dla zboża i t. d. w przewozie między południową Rossyą a Szwajcaryą, względnie: południowemi Niemcami z dnia 1. Czerwca st. star. / 13. Czerwca st. now. 1875 r., dalej taryfy złożone (Uebername - Tarife) dla przewozu zboża i t. d. między Rossyą zachodnią (koleją Kijowsko - Brzeską) a Szwajcaryą, względnie południowemi Niemcami, z dnia 1. Kwietnia 1874. r.

Egzemplarzy nowych taryf nabyć można w naszych stacyach, dalej w biurze komercyalnem we Lwowie i w ekonomacie w Wiedniu.

Lwów, w Sierpniu 1875 r. **Dyrekcya ruchu.**

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.